Nr 298 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM ...ow, Czwartek 30 Grudnia 1926. Rok XLV.

Prenumerata miesię...
Bez odnoszenia . . . 4
Z odnoszeniem . . . 4
Z przesyłką pocztową 4
Za granicą 8
CENA numeru 20 grosz...
Adres Redakcji: ulica Jagiellońska L. 1
Telefon 41 — Międzymiastowy 15
Adres Administracji: ulica Jagiellońska L. 10
Telef. 241 — Nr czeku PKO. 400.402

...REFORMA

Wypadki litewskie

Kraków, 28 grudnia.

Litewski poseł w Berlinie, Sidzikauskas, bawił podczas przewrotu w Kownie i był naocznym świadkiem całego jego przebiegu. Wróciwszy w ostatnich dniach do Berlina, opisał i omówił wypadki kowieńskie w »Berliner Tageblatt«, dając w ten sposób pierwszą o nich publiczną, autentyczną i wyczerpującą relację. Najważniejsze części tej relacji zasługują na powtórzenie, ponieważ ułatwiają orjentowanie się w motywach przewrotu i ocenienie jego skutków.

Lewicowy rząd Sleżewiciusa, który opierał się na radykalnych ludowcach, dawnych »trudowikach«, czy też »socjalistach ludowych«, na socjaldemokratach i na mniejszościach, był już od szeregu miesięcy bardzo silnie zwalczany przez stronnictwa prawicowe, przez różne sfery wojskowe i nacjonalistów. Zarzucano mu przedewszystkiem nadmierną względność dla komunistów. Prawica twierdziła, że pod rządami Sleżewiciusa komuniści przygotowują się do puczu. Dalej potępiano silnie politykę ustępstw wobec mniejszości narodowych, **szczególniej wobec Polaków.** Na tem tle przychodziło też do studenckich demonstracyj antyrządowych, które policja tłumiła. Wreszcie rząd Sleżewiciusa popadł w zatarg z kościołem katolickim i jego hierarchją. Wobec tego, że obszar państwowy Litwy należał dawniej niemal w całości do diecezji wileńskiej, papież utworzył niedawno arcybiskupstwo kowieńskie i cztery biskupstwa specjalnie dla Litwy. Arcybiskup i biskupi byli już mianowani, nie mogli jednak objąć swoich stanowisk z powodu sprzeciwu rządu, który zerwał nawiązane już z Kurją papieską rokowania i odmówił uznania nominatów. Nadto rząd wystąpił z projektem ustawy o rozdziale kościoła i państwa tudzież wprowadzeniu ślubów cywilnych.

Wszystkie te okoliczności sprawiły, że duchowieństwo katolickie bardzo gwałtownie zwalczało rząd Sleżewiciusa, który równocześnie ściągnął na siebie nienawiść wpływowych sfer oficerskich za próby wzmocnienia dyscypliny w korpusie oficerskim i oduczenia go polityki. Zdarzyło się, że major Plehawicius w Olicie spoliczkował i następnie wyrzucił przez okno(!) pewnego oficera za to, że tenże dał się słyszeć ze zdaniem, iż wojsko winne jest bezwzględne posłuszeństwo każdemu rządowi, bez względu na jego kierunek polityczny, nawet gdyby ten rząd rozkazał zawiesić portrety Lenina w koszarach. Obecny właśnie przy tem zajściu inspektor armji, nakazał Plehowiciusowi, aby natychmiast z nim razem wyjechał do Kowna. Plehowicius jednak odmówił, zasłaniając się koniecznością czekania na wyzwanie ze strony obrażonego. Dopiero później krewkiego majora sprowadzono do Kowna i tu z rozkazu rządu zamknięto w kordegardzie. Pułkownik Głowackis został znowu wydalony z wojska za to, że założył sobie organ faszystowsko-nacjonalistyczny, w którym bardzo ostro i niewybrednie atakował rząd...

Obaj poszkodowani w ten sposób oficerowie major Plehawicius i pułkownik Głowackis stali się odtąd organizatorami spisku oficerskiego.

W wigilję sześćdziesiątej rocznicy urodzin prezydenta republiki dra Griniusa zebrały się w Kownie delegacje różnych prowincjonalnych garnizonów celem złożenia nazajutrz prezydentowi życzeń. Pod wpływem Plehawiciusa i Głowackisa delegacje te odbyły atoli przedtem tajną naradę, na której postanowiły zamiast składać nazajutrz życzenia urodzinowe prezydentowi republiki i zjeść paradny obiad, **urządzić w nocy zamach stanu.** Pułkownicy Skorupkas i Petruitis razem z Plehawiciusem utworzyli na poczekaniu rząd prowizoryczny, który natychmiast wysłał do prezydenta delegację oficerską. Zamiast życzeń przedstawiła mu ona »w imieniu dyktatora« kategoryczne żądanie, aby natychmiast rozpędził Sejm. Kiedy na pytania dra Griniusa, **kto mianowicie** ogłosił się dyktatorem, delegaci odmówili odpowiedzi, prezydent republiki przerwał rozmowę z nim i kazał im opuścić swoje mieszkanie. Oficerowie istotnie wyszli z apartamentów prezydenta, ale postawili u wejścia warty, sami zaś udali się do Sejmu, który odbywał właśnie przeciągające się do późna nocne posiedzenie. Trzej oficerowie weszli na salę obrad, opanowali trybunę przewodniczącego i ogłosili, znowu »w imieniu dyktatora«, że Sejm zostaje rozwiązany, a jego prezydjum chwilowo wzięte pod straż. Równocześnie inni oficerowie zajęli się aresztowaniem prezydenta ministrów Sleżewiciusa wraz z większością członków jego gabinetu. Wszystkich aresztowanych dygnitarzy zgromadzono w gmachu sztabu generalnego, poczem telefonicznie porozumiano się z komendami garnizonów prowincjonalnych. — Wszystkie rodzaje broni wyraziły zgodę na dokonany zamach, z wyjątkiem artylerji, która zapowiedziała neutralność..

Nazajutrz rano spiskowcy wojskowi zwrócili się do byłego prezydenta Smetony z żądaniem, aby objął rząd. Równocześnie stronnictwa prawicowe oświadczyły się ze swej strony za zamachem. W ten sposób wznowiona została koalicja prawicowa, do której weszli nacjonaliści, chrześcijańsko-demokratyczni i postępowcy ze Smetoną i Waldemarasem na czele.

Smetona przyjąwszy wezwanie spiskowców do objęcia prezydentury, powołał Waldemarasa do utworzenia rządu. Po krótkiej naradzie obaj postanowili jak najprędzej wrócić na drogę »konstytucji i legalności«. W tym celu zaprosili na dalsze narady także obalonych i trzymanych pod strażą premjera Sleżewiciusa i jego ministrów, tudzież prezydenta Griniusa. Gdy zaś aresztowani członkowie obalonego rządu oświadczyli, że w charakterze aresztowanych udziału w żadnych naradach nie wezmą, Waldemaras zarządził natychmiast ich uwolnienie, poczem zwycięzcy i zwyciężeni naradzali se spokojnie nad sposobem dalszego postępowania. Ostatecznie ułożono, że prezydent republiki dr Grinius ustąpi, a jego miejsce zajmie Smetona, że prezydjum Sejmu obejmie dr Stulginskis, profesor Waldemaras wreszcie utworzy rząd. Według tego programu nazajutrz potoczyły się wypadki istotnie. Dr Grinius przyjął jeszcze formalnie dymisję rządu Sleżowiciusa i powierzył utworzenie nowego rządu Waldemarasowi, poczem sam w jego ręce złożył własną rezygnację. Nazajutrz Sejm kadłubowy, cała bowiem lewica była na posiedzeniu nieobecna, wybrał prezydentem republiki Smetonę.

Taką jest w zarysie historja kowieńskiego puczu. Wedle zapewnień Sidzikauskasa nie oznacza ona absolutnie żadnych zmian w dotychczasowej polityce zagranicznej republiki litewskiej. Smetona i Waldemaras oświadczali się od dawna za paktem z Rosją, dlatego też nie tylko nie odrzucą go i nie unieważnią, lecz przeciwnie postarają się o rychłe uzupełnienie go traktatem handlowym dla obu stron korzystnym. W odniesieniu do Niemiec zapowiada Sidzikauskas raczej dalsze zacieśnienie stosunków niż ich rozluźnienie. **Co do Polski zaś,** to »dopóki sprawa **wileńska** — pisze Sidzikauskas — nie zostanie w jakiś sposób uregulowana, rząd litewski nie podejmie ze swej strony żadnych kroków dla zmiany swego stosunku do Polski. Jeżeli jednak Polska weźmie w tym względzie inicjatywę, to Litwa jest gotową każdą uczynioną jej propozycję wziąć pod rozwagę«.

Okazuje się z tej relacji dyplomaty litewskiego, że przewrót kowieński był puczem **wojskowym,** dokonanym bez wystrzału wprawdzie, ale też bez cienia oporu ze strony obalonych i że po dokonaniu zamachu postanowiono uratować fikcję legalności, »wrócić« natychmiast na jej drogę i wziąć dla faktów dokonanych t. zw. »sankcje konstytucyjne«. Oczywiście jest to najpewniejszy sposób nie tylko obalania lecz także gruntownego ośmieszania wszelkiej konstytucji i każdej zasady legalności, którą najpierw się gwałci, a potem bierze od niej poświadczenie, że się gwałtowi poddała... dobrowolnie.

Smetona i Waldemaras wziąwszy władzę z rąk zbuntowanych oficerów w rodzaju Głowackisa i Plehawiciusa, są po prostu wykonawcami ich woli. Dokąd zaś bujna wola tych wojowników zmierza, tego oczywiście nikt wiedzieć nie może, najmniej zaś oni sami. W ten sposób — Litwa weszła na drogę nieobliczalnych improwizacyj polityczno-militarnych. Wytwarza to szereg różnych niebezpieczeństw. (s-i).

Sowiety uznają pokojowość Polski wobec Litwy

Moskwa, 28 grudnia (AW). »Izwiestja« zamieszczają charakterystyczny artykuł, który jest dowodem wycofywania się urzędowej prasy z poprzednio stawianych Polsce zarzutów co do zamierzeń polskich wobec przewrotu w Kownie. »Izwiestja« stwierdzają, iż poprzednie supozycje o zamiarach agresji polskiej wyrażone były na podstawie głosów urzędowej prasy polskiej, która przedstawiała wypadki kowieńskie jako ruch wybitnie antypolski. Do atmosfery wytworzonej przez te głosy **oświadczenia min. Zaleskiego** o pokojowem stanowisku państwa polskiego **wniosły w dużym stopniu uspokojenie,** choć dla opinji sowieckiej tego rodzaju deklaracje nie przedstawiają pełnej gwarancji, iż czyny będą odpowiadać słowom. Poszczególne akcenty w enuncjacji min. Zaleskiego nie powinny zmniejszać natężenia uwagi na to wszystko, co się dzieje w pobliżu granic sowieckich. **Ostrożność Polski** tłomaczy się zresztą ciężkiem położeniem ekonomicznem kraju, związanemi z tem rokowaniami o pożyczkę amerykańską, a wreszcie chęcią utwierdzenia w opinji międzynarodowej pojęcia o Polsce jako o państwie usposobionem pokojowo.

Niepewność położenia wewnętrznego na Litwie

Wilno, 28 grudnia (PAT). Z Kowna donoszą, że **na Litwie panuje zupełny spokój.**

Kursują tam pogłoski, że nowy rząd obawia się **możliwości wystąpienia ze strony opozycji,** która jakoby organizuje się i **zyskuje na sile.** Oznaką pewnej dezorjentacji u czynników rządzących są **stałe aresztowania osób podejrzanych o wrogi stosunek do przewrotu i to wyłącznie na podstawie ich dotychczasowej przynależności do przeciwnego obozu politycznego.** Wielu z tych [illegible] zwolnionych dla braku wszelkich realnych dowodów winy. Aresztowania te są komentowane jako zapowiedź, że **rząd uciekać się będzie do środków bardzo radykalnych** w stosunku do osób w jakimkolwiek bądź stopniu zaangażowanych w akcji wywrotowej.

Oddziały wojskowe zachowują się biernie i są posłuszne rozkazom zwierzchników. W kołach wojskowych mówią o przewidzianym ustąpieniu gen. Zukauskasa ze stanowiska na[illegible] wodza armji litewskiej.

Termin ewakuacji Nadrenji

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Wiedeń, 28 grudnia. »N. Fr. Presse« dowiaduje się, że całkowite opróżnienie Nadrenji z wojsk okupacyjnych ma nastąpić 31 stycznia 1928 r.

Sprawa niemieckich fortyfikacyj wschodnich

Berlin, 28 grudnia (PAT). »Berliner Tageblatt« dowiaduje się, że komisarz rządowy do spraw rozbrojenia **gen. von Pavels wyjeżdża** w pierwszych dniach stycznia przyszłego roku do Paryża. Misja jego tym razem ograniczy się **do rokowań w przedmiocie niemieckich fortyfikacyj wschodnich. Rokowania w sprawie fabrykacji i wywozu materjałów wojennych** z Niemiec toczyć się będą w Berlinie.

Dzienniki zauważają, że Briand razem z ambasadorem niemieckim von Hoeschem ułożą w ciągu tygodnia plan według którego traktowane być mają niezałatwione na konferencji genewskiej inne punkty programu rozbrojenia Niemiec.

Niemcy zakupują angielskie złoto

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Londyn, 28 grudnia. Bank Angielski sprzedał w piątek za 500 tysięcy funtów złota. — **Złoto to mieli zakupić Niemcy.**

Anglicy oferują sowietom wybudowanie floty handlowej

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Berlin, 28 grudnia. Jak donosi »Berliner Tageblatt« z Moskwy, angielska grupa przedsiębiorstw budowy okrętów zaproponowała sowieckiemu komisarjatowi do spraw transportowych **wybudowanie w ciągu 10 lat floty handlowej,** wartości 100 miljonów dolarów. — Oferta ta będzie prawdopodobnie przyjęta.

Koncesje mocarstw na rzecz Chin

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Londyn, 28 grudnia. Angielski urząd zagraniczny opublikował wczoraj memorjał, jaki Anglja przedstawiła 18 grudnia w Pekinie mocarstwom, zainteresowanym w traktacie waszyngtońskim. Memorjał ten, zawierający 16 artykułów, streszcza się w żądaniu **zniesienia kontroli zagranicznej nad Chinami, gotowości zniesienia t. zw. traktatu gwarancyjnego** między mocarstwami i Chinami, uznanie **samodzielności celnej Chin, uznanie pełnej suwerenności Chin** itd. Mocarstwa orzekły możliwość rewizji traktatów i innych umów, ale tylko w razie utworzenia jednego rządu chińskiego, posiadającego dostateczny autorytet.

Pekin, 28 grudnia (AW). Wobec trwającej wciąż groźby rozruchów przeciw cudzoziemcom w Hankau przybyło tam 10 okrętów wojennych Francji, Anglji i Japonji. Obecnie w Hankau znajduje się eskadra wojennych okrętów angielskich, oraz siły morskie francuskie i japońskie, razem 36 jednostek bojowych.

Pekin, 28 grudnia (AW). Walki pomiędzy wojskami kantońskiemi a odziałami Sun Czuan Fana, broniącemi dostępu do Szanghaju, trwają **ze zmiennem powodzeniem.** Większe bitwy toczą się o 50 klm. na południowy zachód od Hanczou, które niedawno zostało przez oddziały Sun Czuan Fana odebrane kantończykom.

Ustępstwo rady ambasadorów dla Niemiec

Biuro Wolffa ogłosiło następujący komunikat datowany z Paryża:

Rokowania prowadzone w ostatnich czasach między ambasadorem niemieckim Hoeschem a konferencją ambasadorów w sprawie niezałatwionych dotąd punktów **programu rozbrojenia Niemiec, zakończyły się wynikiem dodatnim,** który przedstawia się, jak następuje.

Ogólna liczba policji niemieckiej państwowej i komunalnej wynosić będzie na przyszłość 145.000 ludzi.

W sprawie przyjmowania ochotników na czas przejściowy do służby czynnej w Reichswehrze, oraz w sprawie związków sportowych doszło również do porozumienia.

Konferencja ambasadorów przyjęła do wiadomości zarządzenia przedsięwzięte przez rząd Rzeszy w ramach postanowień ustawodawstwa niemieckiego, **zrzekając się równocześnie żądania odnośnie do rozwiązania związków sportowych** i dając wyraz przekonaniu, iż rząd Rzeszy w razie potrzeby z własnej inicjatywy podejmie odpowiednie kroki w tej sprawie.

W komunikacie tym uderza, że Rada ambasadorów zrzekła się żądania rozwiązania związków sportowych. Są to, jak wiadomo, związki półwojskowe, stanowiące przyszłe kadry wojskowe niemieckie. Tego rodzaju ustępstwo Rady ambasadorów można uważać za kapitulację Rady wobec Niemiec. Nic też dziwnego, że przy omawianiu powyższego komunikatu pisma niemieckie nawet prawicowe wyrażają zadowolenie z osiągniętych wyników.

Przyp. red.

WACŁAW LIPIŃSKI.

KAPRAL Z DYWIZJI WIELKOPOLSKIEJ

(Nowela).

Sam Janek nie mógłby wam zapewne powiedzieć, dlaczego on to właśnie a nie kto inny z jego rówieśników został drukowanemi literami opisany. Był przecież takisam, jak wszystkie inne bachory i pędraki z Chwaliszewa, przedmieścia Poznania, taksamo rósł w szerokiej sieni między ulicą a podwórzem, taksamo w niej przez długie lata ku utrapieniu matki, stróża i sąsiadek andrusował, taksamo, jak i inni jego rówieśnicy, w świątek czy piątek brał w skórę. Z szerokiej sieni przy bramie, w miarę swego i swych przyjaciół podrastania, wzorem wszystkich najmłodszych pokoleń Chwaliszewa, coraz częściej wypadał na gwarną i pełną ruchu ulicę. Choć tam już nie było takiej swobody, jak w bramie, jednak się wielu spraw i rzeczy można było nauczyć, mimo postrachu, jaki szedł od srogiej postaci pruskiego policjanta, wiele doświadczenia nabrać, wiele przygód przeżyć, o czem zresztą wszyscy w wieku Janka będący wiedzą jaknajlepiej, wbrew temu co twierdzą starsi.

Tak więc, póki nie poszedł Janek do szkoły, najczęściej od białego dnia do późnego nieraz wieczoru przebywał na ulicy. Był jej dzieckiem. To też tam czuł się najlepiej i najpewniej, wszystko i wszystkich dobrze znał, jak również cała ulica znała Janka, i całą jego kompanję. Dlaczego tedy o nim piszę — sam właściwie nie wiem. Nawinął mi się raz i drugi na oczy, trochę znałem go ze słyszenia i opowiadań, o których przypuszczam, że były prawdziwe. Zresztą tak się jakoś złożyło, że z pośród wielu chwaliszewskich łobuzów, Janek w pamięci utkwił mi najżywiej.

Złożyły się na to sprawy, z różnych i wielu innych przyczyn się wywodzące — a najpewniej to, że w wielkopolskiej dywizji wiele swego czasu o Janku mówiono.

A było tak.

Zanim się Janek znalazł w wojsku polskiem, był sobie zwyczajnym, jakich wielu, cywilem. Nawet gdy wielka, europejska wojna wybuchła, nie przestał być cywilem, bo choć Niemcy wszystkich niemal mężczyzn do wojska pozabierali, na Janka ani spojrzeli, bo mikrus mały był, pętał się jeno koło nóg i »szucmanom« z za rogu język pokazywał.

W wolnych chwilach od swych osobistych, bardzo ważnych zajęć, terminował u szewca, ale że się do roboty zabardzo nie palił, więc majster-szewc, kutwa stary, dawnoby się może go pozbył, lecz obawiał się, że go starego do landsturmu wezmą, więc we warsztacie chciał chociaż Janka zostawić.

Korzystał z tego chłopak, mało robił, bo już się zaczął polityką zajmować.

Ledwie czternaście lat mu było, a już się do starszych ludzi rwał, słuchał pilnie, co o wojnie, o Polsce, o Niemcach mówili, a oczy, to mu się aż jarzyły wesołością i figlami, gdy starzy mówili o froncie, o bitwach, potyczkach.

Hej, poszedłby ci on do owego wojska, ale nie do pruskiego, ino do polskiego.

Wpadła raz Jankowi taka książka z malowankami o wojsku polskiem, to już od tego czasu o niczem nie mógł myśleć, jak tylko o żołnierzach polskich, co na wysokich rogatywkach takie kity czerwono-białe nosili.

Hej, żeby to Janek taką kitę biało-czerwoną mógł sobie założyć! Dopierożby Prusaczków bił!...

Ale na razie były to tylko marzenia. Lata wojny szły a szły, stary szewc poszedł na wojnę. Janek w warsztacie musiał coraz częściej z musu przesiadywać, a o Niemcach ciągle się na Chwaliszewie, czy na Wildzie, czy na Kapenierze mówiło, że zwyciężą, że pobiją Francuzów i Anglików.

I ludziska w Poznaniu wzdychali okrutnie, bo wiedzeli, jaka ich dola i poniewierka będzie czekała, wzdychali, — tylko Janek klął po szewsku i w cichości się Niemcom odgrażał.

Później jakoś się tak nieco zmieniło. Coś tak latem osiemnastego roku, ludziska w Poznaniu lżej zaczęli oddychać.

Z frontu francuskiego wieści przychodziły dobre, coraz lepsze, jedna radośniejsza od drugiej. Niemców bili a bili, Hindenburg cofał się i cofał. Ludzie w Poznaniu podnieśli głowy, jeno »szucmanom« nosy się wydłużyły i nie tak już wrogo pikielhauby błyszczały.

Coś się zaczęło psuć w państwie »bojaźni Bożej«, o czem Janek już zaczynał kombinować. Rozumiał, że z Niemiaszkami krucho, język coraz śmielej szucmanom pokazywał, kręcił się po mieście, wszędzie zajrzał, wszystkiego się dowiadywał.

Tymczasem jesienią Kongresówka Niemców wyrzuciła. Śmiał się i cieszył Janek, gdy widział na dworcu całe kupy Niemców ze strachem jadących do granicy. Aż płakał z radości na samą myśl, że i z Poznania będzie można ich wykurzyć do »Vaterlandu«.

Tymczasem »coś« się w Poznaniu zaczynało święcić.

Janek nie bardzo się mógł dowiedzieć, o co chodzi, gdyż starsi go do niczego nie dopuszczali, uważając go za pędraka, coby mógł rozklepać zaraz wszystko, ale chłopak czuł, że coś się szykuje.

Ludzie zbierali się jakoś coraz częściej, szeptem rozmawiali a wypatrywali, czy gdzie ajent niemiecki nie podsłuchuje. Raz nawet Janek zobaczył, jak kilku starszych od niego chłopców chyłkiem przeniosło z kamienicy kilka karabinów w pole.

Od tego czasu szewczyk chwaliszewski zaczął się też szykować. Od starego szewca, który już wrócił z frontu po rewolucji do domu, wycyganił hełm stalowy, niby to dla matki na strożyny od ziemniaków, schował go w domu pod łóżkiem i zaczął przemyśliwać, jakby tu jeszcze jakiegoś »gwera«, dobrego karabinu dostać.

Stary szewc, majster jego, miał karabin, ale go pilnie strzegł. Janek wiedział tylko, gdzie są schowane naboje i czasami tylko, jak majstra w domu nie było, wyciągał go ze schowku, opatrywał, celował, pieścił się nim, ładował i przymierzał się do wszystkich obrazów, myśląc, jak on to wygarnie poraz pierwszy do takiego szucmana na rogu.

Bieda tylko była z taką kitą biało-czerwoną, jak to u żołnierzy polskich na obrazkach widział. Ale i z tem sobie jakoś poradził.

U szewcowej na komodzie stały takie ładne czerwone i białe róże z prawdziwej bibułki. Janek łakomie na nie patrzył, aż kiedyś wyprosił je u szewcowej. Dziwiła się babina, na co temu łobuzowi te kwiaty, ale że wesołego Janka lubiła, dała je.

Janek róże naciągnął na sztywny drut, pięknie pozlepiał i kitę biało-czerwoną w ten sposób zlepiwszy, przymocował do hełmu stalowego. Nasadził se potem ciężki hełm na jasną głowę i godzinami wpatrywał się w lustro.

Wojak z kitą jak sto djabłów.

Tylko ten karabin go martwił. Szewc ruszyć go nie dał, a przecież tu czas leci i Jankowi się przydać może taki gwer bardzo a bardzo.

— Jakoś se poradzę, jak będzie trza — myślał Janek a tymczasem zbierał części mundu ru, naboje, ładownicę i tak powoli, powoli, miał już »zaszparowany« cały ekwipunek żołnierski

(C. d. n.)

Odsłonięcie polskiej tablicy pamiątkowej w Erd koło Budapesztu

(Koresp. „Nowej Reformy").

Budapeszt, 26 grudnia.

Z okoliczności uroczystego poświęcenia pomnika Ludwika II. króla węgierskiego, poległego 29 sierpnia 1526 roku w walce z Turkami pod Mohaczem, powziął br. Albert Nyary, prezydent stowarzyszenia węgiersko-polskiego wraz ze sekretarzem tego stowarzyszenia p. Ferdynandem Leonem Miklossym. myśl uwiecznienia pamięci bohaterów Polaków — którzy wówczas pod dowództwem słynnego Lwiharda Gnojeńskiego, walcząc za ziemię węgierską, razem z ich wodzem polegli na polu bitwy — przez umieszczenie w Erd pod Budapesztem tablicy pamiątkowej.

Obie uroczystości tj. poświęcenie pomnika i odsłonięcie tablicy odbyło się w dniu wczorajszym z niezwykłym nastrojem świątecznym wobec niezliczonego tłumu ludności całej okolicy i przedstawicieli władz i stowarzyszeń. — Pomiędzy innymi przybyli: żupan okręgowy hr. Wiktor Szechenyi, radca ministerstwa Stefan Dessewfy, konsul polski dr A. P. Strakosch, prezydent stowarzyszenia węgiersko-polskiego br. Albert Nyary, dyrektorzy Muzeum historyczno-wojennego Aleksander Hegedüs i Kamillo Agghazy, sekretarze tegoż Muzeum Geza Thurner i dr Bela Bevilaqua, profesor uniwersytetu dr Ludwik Szadeczky, członek Polskiej Akademji Umiejętności w Krakowie, który w pięknej przemowie skreślił historyczny rozwój stosunków polsko-węgierskich, Ferdynand Leon Miklossy sekretarz honorowy Izby handlowej polsko-węgierskiej, dr Jan Bartel, dyrektor rimamurańsko-salgotarjańskich hut żelaza i dr Ludwik Meszaros, ostatni z burmistrzów węgierskich miasta Bardyowa.

Gości polskich powitał pan dr Bevilaqua następującą polską przemową:

»Bracia Polacy! Szczęśliwym okolicznościom stworzonym przez poważny duch czasu zawdzięczamy, że tu w tem sławnem miejscu historycznem znowu słyszymy dźwięki tak miłego, ukochanego języka waszej ojczyzny, tak, jak niegdyś w bolesnym roku dziejowym 1526. Wtedy bowiem przed 400 laty poświęcił tu życie swoje za ziemię węgierską znakomity wódz polski Lwihard Gnojeński, wojewoda gnojeński, a razem z nim 1500 walecznych Polaków. W dniu dzisiejszym, poświęconym wiecznej pamięci tych bohaterów, odnawiamy węzły węgiersko-polskiej przyjaźni.

»Polacy! Wyście byli z nami za czasów Jagiellońskich, za czasów Anjoux i za Stefana Batorego! Wyście nas wspierali pod Rakoczym i pod Kosathem! Nazwiska Bema, Dębińskiego, księcia Woronieckiego, Zamojskiego, Rutkowskiego, Grabowskiego, Wysockiego i Grudzieńskiego są wyryte głęboko w sercu każdego Węgra! Błogosław Boże i nadal przyjaźń węgiersko-polską! Błogosławieństwo Boże dla szlachetnego polskiego narodu!«

W imieniu Polaków podziękował konsul polski pan dr A. P. Strakosch w gorących słowach.

Nastąpiło odsłonięcie tablicy przez br. Alberta Nyarego, który w serdecznych wyrazach skreślił od czasów historycznych trwające braterstwo polsko-węgierskie. Na tablicy znajdujący się napis:

W lipcu 1526 orku bawił tu w drodze z Budy do Ercsi wraz z 1500 bojownikami znakomitej polskiej piechoty wojewoda polski Lwihard Gnojeński dla połączenia się w taborze tolnańskim do armji króla Ludwika II. Tam pod Mohaczem poświęcili i oni życie dla Boga, za braci Węgrów i za kulturę europejską.

Piękną tę uroczystość zakończono odśpiewaniem hymnu polskiego i węgierskiego.

Nowy projekt ustawy prasowej

Warszawa, 28 grudnia.

»Przegląd Wieczorny« podaje szczegóły nowego projektu ustawy prasowej, opracowanej w miejsce poprzedniego dekretu prasowego. Wedle tego projektu osobom, nie mającym lat 17, nie wolno będzie sprzedawać gazet. Przy sprzedaży gazet wolno tylko wywoływać tytuły. Władze administracyjne pierwszej instancji mogą zabronić rozpowszechniania druków w oznaczonych miejscach publicznych. Redaktorem odpowiedzialnym nie może być osoba, skazana choćby raz za przestępstwo z powodu treści druku i trzechkrotnie za zaniedbanie dozoru na przeciąg trzech lat. Do sprostowań urzędowych nie wolno dodawać żadnych uwag. Żądającym sprostowania osobom prywatnym redaktor odpowiedzialny ma przesłać bez zwłoki i bezpłatnie numer czasopisma, w którem sprostowanie zostało umieszczone.

Ustawa wprowadza t. zw. »nawiązkę« przy procesach prywatnych o obrazę czci. Jest to odszkodowanie pieniężne dla obrażonego w wysokości do 10 tysięcy zł. Zarządca drukarni po trzech konfiskatach w ciągu jednego roku, będzie odpowiadał solidarnie z właścicielem zakładu grzywną, »nawiązką«, odszkodowaniem oraz kosztami. Przedruk druku skonfiskowanego podlega konfiskacie, nawet jeśli był przedstawiony na jawnem posiedzeniu Sejmu. (Jest to sprzeczne z art. 31 Konstytucji, który brzmi: Nikt nie może być pociągnięty do odpowiedzialności za zgodne z prawdą sprawozdanie z jawnego posiedzenia Sejmu lub komisji sejmowej).

Mimo braku skargi prywatnej, oskarżyciel publiczny może wnieść o orzeczenie konfiskaty, jeżeli przestępstwo polega na zniewadze osoby prywatnej, przez gołosłowne łżenie, lub przez przytoczenie faktów, na które dowód prawdy lub dobrej wiary jest wzbroniony. Dowód prawdy lub dobrej wiary jest niedopuszczalny, jeżeli zniewaga dotyczy spraw życia prywatnego lub rodzinnego osoby zniesławionej, a nie jest podniesiona w obronie uzasadnionego interesu publicznego lub prywatnego. W razie skazania sąd może orzec zawieszenie pisma na czas przez sąd oznaczony. Zaskarżenie wyroku nie wstrzymuje zawieszenia pisma. — Zbieranie składek dla skazanego karane będzie 6 miesięcznem więzieniem lub grzywną do 5 tysięcy złotych a składki ulegną konfiskacie. Karane będzie również wyrażanie uznania dla osoby skazanej.

Projekt zawiera ogółem 110 paragrafów. Ma on być dopiero wniesiony na posiedzenie Rady ministrów.

Szpiegostwo p. Lukaschka

(Naiwne i perfidne wykręty pism niemieckich. — Bogaty materjał śledczy).

Jak donosiliśmy, prezydent mięszanej komisji dla G. Śląska, p. Colonder, nadesłał do pism śląskich oświadczenie, w którem protestuje przeciw wciąganiu jego lub komisji mięszanej w sprawę szpiegowską dra Lukaschka. W drugiej części swego oświadczenia p. Colonder, nawiązując do informacji katowickiego organu niemieckiego centrum, „Oberschlesischer Kurrier", pisze:

„Zawarte w powyższem piśmie przedstawienie stanu rzeczy, jakobym był cośkolwiek wiedział o postępowaniu landrata Lukaschka, naturalnie nie odpowiada prawdzie. Mogę tylko ubolewać, że prasa rozszerza tego rodzaju wywody, co do których musi być wiadomem, że nie odpowiadają prawdzie".

Wyjaśnić należy, że wspomniany dziennik niemiecki wystąpił z próbą „wyjaśnienia" szpiegowskiej działalności członka komisji mięszanej Lukaschka.

Mianowicie dziennik ogłosił, że Lukaschek, dowiedziawszy się przed kilku miesiącami, że jest śledzony przez polską policję polityczną, postanowił „tylko odegrać rolę szpiega", aby przez to „skompromitować działalność wywiadowczą polską" w stosunku do jego osoby.

Dziennik niemiecki posunął się nawet tak daleko, że twierdził, jakoby ten plan Lukaschka przeprowadzany był w ścisłem porozumieniu z p. Calonderem.

Takiego „wyjaśnienia" nie można nazwać nawet naiwnem.

Inne pisma niemieckie na Śląsku starają się osłabić wrażenie skandalu z Lukaschkiem przez kierowanie uwagi w innym kierunku i dają do poznania, jakoby władze polskie, likwidując szajkę szpiegowską, oskarżały całą komisję mięszaną o kontakt z tą szajką. Jest to świadome fałszowanie opinji, gdyż cała prasa polska stwierdziła, że z komisji mięszanej jest skompromitowana tylko osoba p. Lukaschka, jako kierownika akcji, i że jedynie on wykorzystał uprzywilejowane stanowisko i jest odpowiedzialnym za nadużycia tak poważnej instytucji, jaką jest komisja mięszana.

Warszawa, 28 grudnia. Jak donoszą z Katowic, reprezentant Niemiec w Komisji mieszanej dr Lukaschek wezwany został do Berlina. Dr Lukaschek skutkiem skompromitowania się udziałem w akcji szpiegowskiej **nie powróci już więcej na dotychczasowe stanowisko.**

Berlin, 28 grudnia. Prezydent Calonder nadesłał do Biura Wolffa telegram, w którym stanowczo protestuje przeciw próbom łączenia jego nazwiska albo komisji mieszanej jako całości pośrednio lub bezpośrednio ze sprawą szpiegowską landrata dra Lukaschka. Dalszy bieg tej sprawy Calonder pozostawia obu stronom, zaznaczając od siebie, iż uważa za rzecz **niedopuszczalną, aby członek komisji mieszanej wchodził w kontakt ze szpiegami.**

Dzienniki niemieckie podając tę depeszę bądź wstrzymują się od komentarzy, bądź stwierdzają, że **telegram Całolndera zwraca się przeciwko Lukaschkowi.**

KRONIKA

Kraków, 28 grudnia.

Uroczysty obchód rocznicy powstania wielkopolskiego

(PAT). W poniedziałek obchodzono w Poznaniu uroczyście 8-mą rocznicę wybuchu powstania wielkopolskiego. Obchód rozpoczął się w niedzielę wieczorem capstrzykiem na ulicach miasta. Po capstrzyku nastąpiła na placu Wolności defilada organizacyj wojskowych przed dowódcą korpusu gen. Hauserem. W poniedziałek w katedrze odprawił ks. prałat Maiser solenne nabożeństwo, w którem wzięli udział przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych oraz liczne rzesze publiczności. Po nabożeństwie delegacje towarzystw i organizacyj złożyły wspólny wieniec na grobie poległych bohaterów powstania wielkopolskiego z roku 1918. Wieczorem odbyła się w auli uniwersyteckiej uroczysta akademja.

Dom Polski w Konstantynopolu

P.A.T. donosi z Konstantynopola:

Poseł polski w Angorze Wierusz Kowalski, dokonał w Konstantynopolu w wieczór wigilijny inauguracji Domu polskiego. Przy tej okazji wysłano depeszę z wyrazami hołdu do prezydenta Mościckiego i marszałka Piłsudskiego, oraz depeszę dziękczynną do prezydenta republiki tureckiej.

Wielkie oszustwo

Iskrowo donoszą z Paryża:

Aresztowano tu markiza Nino Campobianco z powodu oszukańczej krydy. Pobrał on bez zabezpieczeń z kasy hipotecznej, którą sam założył, sumę 9 miljonów fr.

Otwarcie linji lotniczej z Londynu do Indji

Z Londynu donoszą iskrowo:

W dniu dzisiejszym nastąpiło oficjalne otwarcie linji żeglugi powietrznej Londyn—Kairo—Karachi w Indjach. Pierwszymi podróżnymi, którzy na tej linji wyruszą z Croydon, będą: minister żeglugi powietrznej Hoare i jego małżonka, którzy udają się do Bagdadu.

Dzierżawa na 10.000 lat

Telegram iskrowy berlińskiej stacji iskrowej Mossego donosi z Londynu:

Dzierżawy na przeciąg 999 lat nie są w Anglji wielką rzadkością, ale rekord pod tym względem został osiągnięty obecnie przez wydzierżawienie dwóch kamienic w Londynie na 10.000 lat. Roczny czynsz dzierżawy wynosi 1.000 dolarów, czyli do roku 11926 suma dzierżawna wyniesie 10 miljonów dolarów.

Pożar klasztoru buddyjskiego

Iskrowo donoszą z Tokio że spalił się w znacznej części buddyjski klasztor górski Koya, mieszczący w sobie nader cenne skarby.

Trzęsienia ziemi

PAT donosi:

Durazzo zostało nawiedzone gwałtownem trzęsieniem ziemi. Liczne domy zawaliły się, przyczem wiele osób straciło życie. Przeszło 1000 osób pozostało bez dachu.

Niezwłocznie po otrzymaniu przez włoskie poselstwo w Durazzo wiadomości o trzęsieniu ziemi, Mussolini zarządził wysłanie na miejsce katastrofy pomocy włoskiego Czerwonego Krzyża. Mają być wysłane nieodzowne zarządzenia, które dałyby schronienie 600 ludziom, przyczem przedewszystkiem 350 kobietom i chorym.

Jak już pokrótce doniesiono, katastrofalne trzęsienie ziemi nawiedziło południowo-amerykańskie republiki Equador i Columbję. W okręgach granicznych setki ludzi straciły życie. — Wskutek przerwania linij telefonicznych i telegraficznych, nie było dotychczas możliwem zebranie dokładniejszych wiadomości o rozmiarach, jakie przybrała katastrofa, zwłaszcza, że wstrząsy ziemi trwają dotychczas.

Na zorganizowanie akcji ratunkowej dla ofiar katastrofy trzęsienia ziemi zostały przeznaczone większe kwoty.

DZIERŻAWA SKŁADU KRAJ. PRZEZ GMINĘ MIASTA KRAKOWA. Jak się dowiadujemy, Tymczasowy Wydział Samorządowy oddał w najem magistratowi krajowy skład publiczny w Krakowie na okres pięcioletni, począwszy od dnia 1-go stycznia 1927 r. Jest więc nadzieja, że magistrat krakowski już w najbliższych dniach rozpocznie akcję stworzenia rezerw zbożowych dla m. Krakowa, na co kredyt został już przez rząd przyznany. Przypomnąć należy, że sprawa najmu krajowych magazynów uchwalona została jednomyślnie na ostatniej Radzie miejskiej.

KONSUL FRANCUSKI DLA WOJEWÓDZTW: KRAKOWSKIEGO, KIELECKIEGO I ŚLĄSKIEGO. Prezydent Rzeczypospolitej udzielił egzekwatur p. Ernestowi Jerzemu Terverowi, konsulowi republiki francuskiej na obszarze województw: krakowskiego, kieleckiego i śląskiego z siedzibą w Katowicach.

NAJWYŻSZA NORMA ZAROBKU JAKO PODSTAWA DO OBLICZENIA WKŁADEK NA RZECZ BEZROBOCIA. Jak wiadomo, ustanowiona w art. 7 ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia najwyższa norma zarobku dziennego robotnika, stanowiąca podstawę do obliczenia wkładek zakładów pracy, obowiązanych do zabezpieczenia robotników na wypadek bezrobocia wynosiła 5 złotych. Obecnie rozporządzeniem min. pracy i opieki społecznej z dnia 6 bm., podwyższono powyższą normę zarobku z dniem 22 bm. na 6 zło 60 gr. dziennie, wobec czego zakłady pracy muszą ubezpieczyć robotników, zarabiających powyżej 5 do 6.60 zł dziennie od rzeczywistych płac, a nie, jak dotąd, od 5 złotych. Natomiast robotników, zarabiających powyż 6.60 zł dziennie, mają ubezpieczyć tylko od kwoty 6.60 zł. dziennie. Bliższych wyjaśnień udziela obwodowe biuro funduszu bezrobocia w Krakowie, ul. Krowoderska 5, tel. Nr 472.

ULGI WODOCIĄGOWE. Zarząd wodociągowy ogłasza: Prezydjum miasta Krakowa uchwaliło dnia 13 grudnia 1926 r. zwolnić od płacenia odsetek zwłoki od zaległych należytości wodociągowych, t. j. od zaległego podatku wodociągowego, zaległych opłat wodociągowych za wodę, wodomierz i zaległych należytości za świadczenia wodociągowe, o ile zaległości wyrównane zostaną do dnia 15 lutego 1927 r.

Ponadto należytości, przypadające tytułem zaległych opłat wodociągowych za nadmiar wody i świadczenia wodociągowe, o ile zostaną uiszczone w powyższym terminie, przysługuje płatnikom 5% bonifikacji analogicznie jak od kwot uiszczonych w terminie. — Ulgi powyższe nie mają zastosowania do należytości wodociągowych, wymierzonych za IV. kwartał 1926 r.

WYSTAWA PORCELANY, FAJANSÓW I SZKIEŁ W MUZEUM NARODOWEM. Dyrekcja Muzeum Narodowego wystawiła w Sukiennicach, w Langierówce, najpiękniejsze okazy fajansów z fabryk Belweder, Wolfa, Ćmielowa, Lubartowa i innych, jakoteż porcelany głównie z Korca i Baranówki. Wystawa ta daje pojęcie o piękności tych cennych, a tak mało u nas znanych zabytków. Umieszczone napisy koło eksponatów objaśniają kiedy i gdzie je wykonano.

PRZYJAZD DYREKTORA BIBLJOTEKI JAGIELLOŃSKIEJ. W dniu wczorajszym przyjechał do Warszawy z Moskwy prezes Komisji reewakuacyjnej, dr Kuntze, który przed niedawnym czasem mianowany został dyrektorem bibljoteki uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Dr Kuntze natychmiast obejmuje nowe stanowisko, pozostając pozatem prezesem Komisji reewakuacyjnej honorowo.

W OCZEKIWANIU NOWEGO ROKU. Wśród licznych zabaw, redut i wieczorów sylwestrowych, największe zainteresowanie wywołał zapowiedziany przez Syndykat Dziennikarzy krakowskich Dancing sylwestrowy, który odbędzie się 31 b. m. w wielkiej sali restauracji „Udziałowej" przy pl. Szczepańskim. Program wieczoru rozpocznie o godz. 10.30 kabaret, który obejmie poza koncertem orkiestry, występy wybitnych sił artystycznych. Pozatem szereg niespodzianek uprzyjemni zabawę gościom. Początek dancingu o godz. 12.30. Przygrywać będzie specjalny zespół jazz-bandowy. Bilety wstępu na wieczór upoważniające zarazem do udziału w dancingu po 2 złote. Wydawanie zaproszeń i biletów wstępu odbywać się będzie dnia 30 bm. w lokalu „Nowej Reformy" a w dniu 31 bm. w lokalu restauracji „Udziałowej".

STAN CHORÓB ZAKAŹNYCH W KRAKOWIE w czasie od 19 do 25 bm. był następujący: szkarlatyna 15 wypadków, dyfterja 6, ospa wietrzna 1, róża 1.

NIEZWYKLE ZŁOŚLIWA ŚLIZGAWICA utworzyła się dzisiaj w Krakowie. Chodniki i jezdnie są tak śliskie jak powierzchnia lodu. Ponieważ nie wszyscy dozorcy domowi przestrzegają przepisów w kierunku posypywania chodników popiołem czy piaskiem, przeto na fakt ten zwracamy baczną uwagę policji.

Z powodu ślizgawicy uległa nieszczęśliwemu wypadkowi niejaka Karolina Chocikówna, która upadając na bruk obok kościoła św. Szczepana, doznała złamania lewej ręki. Zajęło się nią Pogotowie ratunkowe.

WŁAMANIE DO HURTOWNI TYTONIOWEJ PRZY UL. JAGIELLOŃSKIEJ. W czasie minionych świąt niewyśledzeni sprawcy włamali się do hurtowni tytoniowej p. Walczakowej przy ul. Jagiellońskiej 5 i skradli większą ilość lepszych sort tytoniu, jak „Kiri", „Xanti", „Sułtański" i t. d. a także znaczną ilość papierosów i cygar, łącznej wartości 3.000 zł. Nadto włamywacze skradli stemple, znaczki pocztowe i weksle, łącznej wartości 4.000 złotych.

ZNOWU WŁAMANIE DO WYSTAWY „ZESPOŁU". Wczorajszej nocy włamano się do wystawy firmy „Zespół" przy ul. Jagiellońskiej i skradziono kilkanaście metrów płótna, 5 par bucików, pewną ilość mydła toaletowego, chustek do nosa i skarpetek, łącznej wartości 350 złotych. Należy dodać, że włamania do wystawy „Zespołu" powtarzają się aż nazbyt często, podobnie jak włamania do sąsiedniej hurtowni tytoniowej p. Walczakowej.

NIEOSTROŻNA SŁUŻĄCA. Wczoraj o godz. 8 wieczór wezwano straż pożarną do mieszkania dra Barańskiego, przy ul. Florjańskiej 20, gdzie służąca zostawiła na piecu drzewo, które następnie zajęło się. Straż ogień na czas ugasiła.

KRWAWA AWANTURA FAMILIJNA. Wczoraj w nocy w pobliżu koszar 20 pp. wywiązała się gwałtowna sprzeczka między niejaką Anną Mastek a jej szwagrem, Henrykiem Mastkiem, murarzem, który z racji świąt był w stanie silnie podchmielonym. Sprzeczka przemieniła się niebawem w bójkę, w rezultacie której Anna Mastek i jej szwagier zadali sobie nawzajem szereg ran na głowie. Przy zajściu była również obecną 15-letnia córka Mastkowej, Józefa, która ujęła się za matką, lecz przypłaciła to kilkoma ranami. Na miejscu interwenjowało Pogotowie ratunkowe, które udzieliło rannym pomocy lekarskiej.

POTRĄCONA PRZEZ TRAMWAJ. Wczoraj po południu najechał tramwaj Nr 5 na 14-letnią Jadwigę Nosak i lekko ją potrącił. Na miejscu interwenjowało Pogotowie ratunkowe, które udzieliło potrąconej pomocy lekarskiej.

ROBINSON Z UL. ZAMKOWEJ. Władysław Małczyk, zamieszkały przy ul. Zamkowej 9, zgłosił pod „Telegrafem", że 26 b. m. wydalił się z domu jego syn Tadeusz, lat 12 liczący, i do tej pory nie powrócił.

KRWAWY EPILOG NIESNASEK RODZINNYCH. Niejaka Rozalja Krupniak, licząca 32 lata, wyrobnica, pobita została na tle niesnasek familijnych przez swego męża i szwagra i odniosła szereg poważnych ran na głowie. Pogotowie przewiozło ją do szpitala.

SKONFISKOWALI DOROŻKĘ. Policja aresztowała Jakóba Rozporka i Stanisława Baczkowskiego, liczących po 17 lat, którzy ubiegłej nocy zabrali z ulicy Starowiślnej dorożkę konną Szymona Jangiela.

WŁAMANIE. Do mieszkania Amalji Pechner, przy ul. Kołłątek 9, włamali się wczoraj po południu jacyś nieznani sprawcy i skradli dwie kapy pluszowe na łóżko, 1 złoty zegarek męski i 1 płaszcz damski, łącznej wartości 500 złotych.

Listy z kraju

(Koresp. „N. Reformy").

Tarnów, 26 grudnia.

(Ruch przedświąteczny. — Posiedzenie wydziału Kasy Oszczędności. — Kurs instrukcyjny dla nauczycieli. — Uchwały magistratu i Rady miejskiej. — Pryszczyca. — Wenta gospodarcza).

Ruch przedświąteczny był w tym roku bardzo mało ożywiony. Kupcy wszelkich kategoryj skarżyli się, że takiego ruchu wogóle w Tarnowie nie pamiętają. Sklepy dosłownie świeciły pustkami z powodu braku kupujących. Tego rodzaju stosunki dowodzą ogromnego zubożenia społeczeństwa, które się przedewszystkiem odbiło na ograniczeniu zakupów świątecznych.

Pod przewodnictwem ks. prałata Mazura odbyło się posiedzenie wydziału Kasy Oszczędności. Sprawozdanie dyrekcji przyjęto do wiadomości. Sprawozdanie to poinformowało zebranych o powolnem podejmowaniu zwaloryzowanych wkładek (podjęto 500 książeczek). — Wkładki wzrosły do 1,866.354 złotych a więc o 121 tysięcy. (W chwili, kiedy to piszemy, wkładki przekroczyły już sumę 2 miljonów). Instytucja cieszy się zaufaniem. W Kasie jest przeszło 30 tysięcy dolarów i 70 tysięcy zł., co sprawozdawca ks. prałat Mysor uważa za objaw niezdrowy. Również za ujemny objaw uważa sprawozdanie fakt, iż społeczeństwo ucieka od złotego a lokaty czyni w dolarach. Portfel wekslowy wynosi 1,677.000 zł. W dyskusji domagano się wprowadzenia pożyczek hipotecznych, obniżenia procentu od kredytów a zwłaszcza obniżenia procentu w zakładzie zastawniczym, który wynosi 36 procent, a więc sumę niezmiernie wysoką. Wyborami do komisji kontrolującej i rewizyjnej, oraz uchwaleniem datków na cele użyteczności publicznej zakończyło się posiedzenie.

Pod przewodnictwem wizytatora p. Marcinkowskiego odbył się kurs instrukcyjny dla nauczycieli matematyki w seminarjach. Kierownikiem fachowym kursu był prof. Rusiecki z Warszawy, instruktor matematyki. W kursie wzięło udział 28 delegatów z okręgu krakowskiego, oraz dwóch gości z wileńskiego. Kurs polegał na wyjaśnianiu programu ministerjalnego dla seminarjów, których nauczyciele, w interesie nauki, powinni przyswoić sobie nowe prądy w matematyce. Należy podkreślić, że kierownik kursu, odznaczał się niezwykłą inteligencją, wysoką kulturą i niezmierną pracowitością, co przy serdecznym tonie koleżeńskim stanowiło stałą atmosferę wykładów.

Magistrat na ostatniem swojem posiedzeniu odbytem tuż przed Świętami, oddał wykonanie portretu śp. dr Tadeusza Tertila przeznaczonego do sali Rady miejskiej, p. Kasprowi Żelechowskiemu, znanemu i wybitnemu artyście malarzowi z Krakowa.

Rada miejska na ostatniem swojem posiedzeniu, odbytem pod przewodnictwem burm. dr Kryplewskiego, udzieliła wiele datków świątecznych. Otrzymały: Szpitalik dziecięcy 100 zł., Ochronka św. Stanisława 100 zł., Ochronka SS. Felicjanek 100 zł., Ochronka na Strusinie 100 zł., Tow. przyjaciół dzieci 100 zł., Tow. »Praca« dla dzieci robotniczych 100 zł., Ochronka żydowska na Kapłonówce 150 zł., Ochronka żyd. przy Safe Berura 150 zł., Ochronka żyd. przy ul. Goldhammera 100 zł., Przytulisko SS. Albertynek 100 zł., garnizon 16 pp. na »choinkę« dla żołnierzy 250 zł., garnizon 5 p. strzelców konnych 250 zł., oraz dla ubogich obu wyznań 600 zł.

Tuż przed świętami zdarzył się w naszem mieście jeden wypadek pryszczycy. Starszy weterynarz powiat. p. Chwalibiński, zarządził wszelkie środki ochronne, by zaraza nie została zawleczona gdzieindziej, a Tarnów zamknięto dla dowozu bydła.

Staraniem Komitetu obywatelskiego odbyła się na Towarzystwo Wincentego a Paulo wenta gospodarcza, która przyniosła przeszło 1500 złotych.

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś we wtorek i wszystkie następne dni tygodnia do czwartku włącznie „Kredowe koło" Klabunda, jedno z najświetniejszych pod względem wystawowym widowisk ostatnich sezonów. Głęboka symbolika, szczery sentyment i charakterystyczna barwa egzotyczna tej sztuki, wsparta o malowniczą ilustrację muzyczną, znalazły w naszem zespole z p. Jadwigą Hańską na czele świetnych wykonawców, gorąco oklaskiwanych co wieczór przez licznie zapełnioną widownię. Widowisko Klabunda ma zapewnione długotrwałe i zasłużone powodzenie. W próbach pod kierunkiem dyr. Nowakowskiego pełna ruchu i zabawnych sytuacyj farsa Labiche'a „Kapelusz słomkowy", niegrana w naszym teatrze od lat zgórą 20-tu. Premjera w wieczór sylwestrowy.

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI". „Wesoła wdówka", świetna, stale atrakcyjna operetka Lehara z występem gościnnym primadonny warszawskiej Z. Goreckiej i Wł. Szczawińskiego, grana będzie dziś we środę, czwartek i piątek o godz. 7.30 wieczór. Dyryguje Z. Gorzyński.

Niezwykle interesująco zapowiada się rewja „Jak dziewczęta idą spać" zlokalizowana i inscenizowana przez A. Kaczorowskiego z licznemi skotchami i piosenkami, które dzięki melodyjności, powtarzane będą przez publiczność, jak refren „Adieu Mimi". Udział bierze przeszło 40 osób. Rewja ta grana będzie następnie w sobotę o godz 3.30 popoł. po cenach zniżonych.

W Nowy Rok o godz. 7.30 wieczór dyrektor przygotowuje wielką niespodziankę p. t.: „Rok 1927", z udziałem Zofji Goreckiej, Wł. Szczawińskiego i Tadeusza Pilarskiego (jun.) Odebrane będą wszystkie sceny z trzech najlepszych operetek „Adieu Mimi", „Taniec szczęścia" i „Wesoła wdówka", każdy akt bogato ilustrowany baletem.

SYLWESTROWE WIECZORY W „BAGATELI". — Żywe zainteresowanie zapowiedzianymi w „Bagateli" wieczorami Sylwestrowymi, zaznacza się silnym pokupem na bilety. Odbędą się dwa przedstawienia sylwestrowe, jedno o godz. 8.30 wieczorem, drugie o godz. 11.15 w nocy, przy współudziale wybitnych sił artystycznych. Wystąpi tedy p. Jadwiga Bukojemska, znana pieśniarka, znakomita odtwórczyni piosenek zarówno stylowych, jak i współczesnych, Rena Hryniewiczówna prima-balerina opery warszawskiej, ulubiony piosenkarz Karol Hanusz, świetny komik Józef Orwid, artysta operetki warszawskiej Władysław Szczawiński, znany artysta dramatyczny i reżyser A. Pickarski, dalej para baletowa, Górecka i W. Morawski, młodziutka tancerka Halusia Motyczyńska, oraz sześć uroczych, młodych artystek, które wygłoszą wesołe życzenia noworoczne, pióra J. Migowej. Satyryczne epitaphia J. Migowej, oraz prolog noworoczny wygłosi A. Pickarski. Dyrekcja przygotowuje ponadto cały szereg atrakcyj i niespodzianek dla publiczności.

DWA WIECZORY JOSMY SELIM I BENATZKY'EGO W SYLWESTRA, 31 BM. W STARYM TEATRZE odbędą się: I-szy o godz. 7.30, II-gi o godz. 10 w nocy. Program obejmuje doskonałe pieśni Pierrota, oraz piosenki z Prateru wiedeńskiego, które wykona Josma Selim w oryginalnych kostjumach.

DOROCZNA REDUTA SYLWESTROWA W STARYM TEATRZE odbędzie się tego roku 31 bm., o godz. 12.30 w nocy i obejmie wielką salę Starego Teatru, gdzie bez przerwy grać będą 2 orkiestry pod art. kier. Z. Glucksmana, oraz małą salę, na której przygrywać będzie Jazz-band. Na małej sali Zarząd Restauracji Starego Teatru przygotował na wspomnianą Redutę specjalne loże z odpowiedniemi światłami i reflektorami. Zamówienia na stoliki w lożach przyjmuje tylko Zarząd Restauracji Starego Teatru, ul. Jagiellońska, parter.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO

Wtorek, 28 grudnia: „Kredowe koło".
Środa, 29 grudnia: „Kredowe koło".
Czwartek, 30 grudnia: „Kredowe koło".

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI"

Wtorek, 28 grudnia: „Wesoła wdówka".
Środa, 29 grudnia: „Wesoła wdówka".
Czwartek 30 grudnia: „Wesoła wdówka".

Piątek, 31 grudnia o godz. 7.30 wieczór „Wesoła wdówka"; o godz. 11 w nocy rewja „Jak dziewczęta idą spać".

Sobota, 1 stycznia: o godz. 3.30 popoł. rewja „Jak dziewczęta idą spać" po cenach operetkowych; o godz. 7.30 „Rok 1927" przegląd wszystkich operetek, po cenach podwyższonych.

Niedziela, 2 stycznia: o godz. 3.30 „Wesoła wdówka"; o godz. 7.30 wieczór rewja „Jak dziewczęta idą spać" po cenach operetkowych.

Krakowska m. szkoła dramatyczna

II.

— Uczyli lub uczą obecnie w szkole naszej — mówił dyr. Józef Wiśniowski — siły tej miary, co profesorowie: Sosnowski, Jednowski, Traciński, Czechowska, Buczyńska, Beaupre, Szukiewicz, Bogucki, Balicki, ja, Rostworowski Skoczylas, Błotnicki, Zbucki, ś. p. Prokesch, Miarczyński, Mauer i t. d. W adeptach naszych ma teatr poważnie pojmujących zadanie, inteligentnych statystów, a dowodem ich użyteczności w teatrze jest powierzanie od czasu do czasu naszym uczniom maleńkich ról samodzielnych. To ciągłe obcowanie ze sceną pogłębia ich studja szkolne i daje im praktyczne zastosowanie wiadomości, nabywanych w nauce codziennej. A oto katalogi nasze, redaktorze, z lat ośmiu (szkoła bowiem istnieje od roku 1919) i afisze pamiątkowe z dotychczasowych dorocznych popisów naszych uczniów, odbywających się na scenie miejskiej.

Z ciekawością przeglądam wspomniane dokumenty szkolne, uśmiechając się mimowoli do tak dobrze znanych mi nazwisk, widniejących na afiszach z popisów szkoły dyr. Wiśniowskiego. Szymański, Malanowiczówna, Kustowski, Krasnowiecki, Dobiesław, Zaklicka, Modrzewski, Lubiakowski, Holzerówna, Białoszczyński, Zbierzchowska, Bednarska, Burnatowicz, Lubieńska, Osuchowska, Halewicz, Granowska, Koronkiewiczówna, aż do najmłodszych: Woźnika i Jaglarza, — cały zastęp młodych talentów i pełnych zapału pracowników sceny narodowej, rozrzuconych po wszystkich dziś teatrach w kraju — oto dotychczasowy, owocny dorobek cichej i skromnej, jak jej kierownik, a tak zasłużonej placówki kulturalnej w naszem mieście.

— Spotkać tylko mógłby mnie jeden poważniejszy zarzut, czy nie za wielu aktorów, niewspółmiernie do potrzeb teatru tych czasów, szkoła produkuje.

Opowiedź: — Szkoła nasza nie jest bynajmniej przeznaczona dla tych tylko, którzy się chcą poświęcić zawodowi aktorskiemu. Szkołę tę, mojem zdaniem, powinien kończyć każdy, komu w przyszłości nauka pięknego mówienia, rzeźba słowa i plastyka podkreślającego to słowo giestu nieodzownie w zawodzie będzie co moment potrzebna. Znajduje to coraz więcej w świecie zrozumienia, gdy już nawet katedry wymowy kreuje się po uniwersytetach. Powinien odbyć w niej kurs dykcji, mimiki i ruchu, uzupełniającego żywe słowo i przyszły dyplomata, polityk, czy poseł i kaznodzieja i chcący zająć wykładami swojemi słuchaczy, profesor adwokat i prokurator, słowem, każdy, kto się sposobi do publicznego życia; mam też od czasu do czasu wypadki, że zgłaszają się na naukę ludzie, którzy z teatrem nic w życiu nie będą mieli wspólnego. Powinni dalej odbyć wstępne, teatralnym zagadnieniom poświęcone studja, przyszli teatrologowie i historycy teatru, reżyserzy i przyszli recenzenci teatralni, pragnący na serjo zaznajomić się z elementarnemi zagadnieniami „rzemiosła" scenicznego i teoretycznemi o niem wiadomościami oraz literaturą dramatyczną.

— Talentu szkoła nikomu nie wleje, niech jednak tylko jednego, prawdziwie użytecznego odkryje i wyda z siebie co rok pracownika, by mu drogę przyszłego zawodu teatralnego pokazać i wejście na nią ułatwić, — to już najzupełniej spełniła zadanie, nie chce bowiem być hodowią „genjuszów", ani mnożyć proletarjatu aktorskiego, zgóry też każdego uprzedza, że warunki egzystencji na scenie są cieżkie, i że tylko wybitne utalentowani i najpracowitsi mogą być powołani do służby dla Sztuki.

Z reszty swych wychowanków może się szkoła i społeczeństwo spodziewać rozumnej, milującej scenę i znającej potrzeby jej i pracę, w całem tego wyrazu znaczenia idealnej publiczności, a z nią i przez nią wzmożenia się kiedyś w teatrze frekwencji i co za tem idzie, odrodzenia się i nowego rozkwitu teatru.

Najuprzejmiej podziękowałem zasłużonemu poecie, który tak dla przyszłości i rozwoju sceny z zapałem pracuje, za udzielone mi informacje o naszej pięknej placówce kulturalnej i uważam sobie za obowiązek podzielić się niemi z szan. Czytelnikami naszego pisma, by uwagę ich na nią zwrócić i do poparcia zadań jej zachęcić. p.

Od Administracji „N. Reformy"

Celem uregulowania nakładu, prosimy o możliwie najwcześniejsze odnowienie prenumeraty. Warunki prenumeraty i ceny ogłoszeń zamieszczone są w nagłówku dziennika.

Do dzisiejszego numeru »Nowej Reformy« dałącza się blankiety nadawcze P. K. O. dla prenumeratorów zamiejscowych.

Z kraju

MILJON DOLARÓW NA GWIAZDKĘ. Pisma warszawskie donoszą, że w ostatnich dniach przed świętami główny urząd pocztowy w Warszawie przyjął pieniężnych przesyłek zagranicznych na sumę około 1 miljona dolarów. Były to przeważnie podarki świąteczne emigrantów dla rodzin, pozostających w kraju.

UCIECZKA Z WIĘZIENIA. W sobotę z więzienia przy ul. Dzielnej 24 w Warszawie uciekli dwaj znani działacze komunistyczni, skazani na długotrwałe więzienie, Leon Purman, oraz Mirosław Zdziarskin. O godz. 11 rano, skutkiem nieuwagi dozorcy, Jana Jóźwiaka, więźniowie ci dostali się na mur o wysokości 4 metrów, okalający dziedziniec więzienny i po sznurze, zarzuconym od wewnątrz, wydostali się na ulicę przez drut kolczasty. W pobliżu więzienia oczekiwało na więźniów kryte auto, do którego komuniści weszli i uciekli.

Dozorca Jóźwiak, aresztowany natychmiast po ucieczce więźniów, zeznał, że w pewnym momencie otoczyli go niespodziewanie eskortowani więźniowie, kiedy zdołał się przez nich przedrzeć, zobaczył Purmana na murze. Wydobył momentalnie rewolwer i dał ognia, jednak bezskutecznie.

Rewizje, przeprowadzone u krewnych i znajomych, z którymi więźniowie prowadzili korespondencję, nie dały na razie śladów przygotowań do ucieczki.

ROZWIĄZANIE WILEŃSKIEGO SYNDYKATU DZIENNIKARZY. Na zebraniu Syndykatu dziennikarzy polskich w Wilnie przyjęta została uchwała, stwierdzająca, że wobec zdekompletowania Syndykatu i niemożności prowadzenia dalszej pracy. Syndykat zostaje rozwiązany. — Powzięcie tej uchwały pozostaje w związku z różnicami zdań, jakie ujawniły się w swoim czasie w łonie Syndykatu w stosunku do dekretu prasowego.

ZGON ALEKSANDRA BARWIŃSKIEGO. We Lwowie umarł w niedzielę w 78 r. ż. Aleksander Barwiński, który, jako przedstawiciel kierunku ugodowego wśród Rusinów, w swoim czasie wybitną odegrał rolę.

ZAMORDOWANIE SIERŻANTA W PRZEMYŚLU. W ubiegłą niedzielę przed godziną 10 wieczór zamordowany został koło dworca kolejowego w Przemyślu sierżant 10 pułku saperów, Surowiecki przez bandytów przemyskich Żeleńskiego i Gregorczyka. Mordu dokonano nożami w czasie sprzeczki po dłuższej walce. Stwierdzono, że Surowiecki zabawiał się z obu sprawcami mordu w szynku obok dworca kolejowego.

Ś. P. BOGUSŁAW HECZKO. Wczoraj po południu zmarł w Czeskim Cieszynie Bogusław Heczko, były inspektor szkół polskich. Zmarły położył wielkie zasługi około rozwoju szkolnictwa polskiego jeszcze za czasów austrjackich, broniąc tych szkół przed zakusami germanizacji. Zmarły liczył 52 lat. Społeczeństwo polskie na Śląsku Cieszyńskim traci w Zmarłym znakomitego i bezinteresownego pracownika oświatowego.

POŻAR FABRYKI WALIZEK W CIESZYNIE. W noc wigilijną koło godz. 4 rano stanęła w płomieniach fabryka waliz w Cieszynie na „Przykopie". Pomimo usilnej akcji ratowniczej straży pożarnych z Cieszyna polskiego i czeskiego pożar rozszerzał się na dwa sąsiednie domki i strawił je również. Szkodę obliczają na około 150 tysięcy złotych. Fabryka była ubezpieczona.

POŻAR FABRYKI W BIELSKU. W wigilję w południe spaliła się z niewiadomej przyczyny znana fabryka maszyn i odlewnia Josephy'ego w Bielsku. Do 1 godziny po południu znajdowała się fabryka w pełnym ruchu który zatrzymano w tym dniu wcześniej z powodu święta a już o godzinie 2 po południu stał budynek mieszczący kotłownię i warsztaty ślusarskie w płomieniach. Ogień, który wybuchł na górnem piętrze, strawił wnętrze budynku tak, iż zostały tylko gołe mury. Silnie dmący wiatr zagrażał niebezpieczeństwem przeniesienia się żywiołu na pobliskie zabudowania, na szczęście jednak pożar opanowano.

ZAKOPANE PODCZAS BOŻEGO NARODZENIA było niesłychanie przepełnione. W kawiarniach i restauracjach nie można było dostać miejsca. Panowała śliczna mroźna pogoda, temperatura wahała się od 5 do 20 stopni C. zimna. Oprócz wielu innych wybitnych osobistości, przybyli do Zakopanego ministrowie: Bartel, Zaleski, Jaźwiński, Bertoni, minister turecki A. Bedy bej, poseł turecki Kemal bej i w. i.

ZMARLI:

— Stanisław Eustachiewicz, dyrektor gimnazjum państwowego w Puławach, zmarł 11 grudnia w Obornikach pod Poznaniem w 42 roku życia.

Ze świata

MIĘDZYNARODOWY KONGRES DEMOKRATYCZNY W KARLSRUHE. Donoszą ci z Berlina, że 15 lutego 1927 r. odbędzie się w Karlsruhe Międzynarodowy Kongres demokratyczny.

KRADZIEŻ DOKUMENTÓW DYPLOMATYCZNYCH. „Petit Parisien" donosi z Belgradu, że tamtejszemu posłowi angielskiemu skradziono pakiet, zawierający cenne dokumenty dyplomatyczne. Między innemi w papierach tych znajdował się dyplomatyczny list kardynała Gaspari'ego, oraz różne memorjały.

NOWA WALUTA NA WĘGRZECH. Z dniem 27 bm. została na Węgrzech oficjalnie zaprowadzona nowa waluta „pengö".

NOWA LINJA KOLEJOWA. Dokończona została budowa linji kolejowej Czersk—Bak. Nowa linja kolejowa jest odcinkiem linji, mającej połączyć Bydgoszcz z morzem, z pominięciem Gdańska. Ruch na nowej linji kolejowej rozpocznie się prawdopodobnie jeszcze w roku bieżącym.

„STARY MADRYT" Otwarta w Madrycie została w obecności króla, królowej, infantów oraz członków rządu, wystawa pod nazwą „Stary Madryt". Na wystawie znajdują się liczne zabytki i przedmioty pamiątkowe, związane z historją miasta od jego powstania aż do dnia dzisiejszego. — Zwraca uwagę na wystawie między innemi rekonstrukcja mieszkania, zajmowanego przez Napoleona w miasteczku Chamartin pod Madrytem. Wystawiona tam została między innemi oryginalna mapa polowa, używana przez Napoleona. Pozatem znajduje się na wystawie skrzynia z XIII w., zawierająca szczątki św. Izydora, patrona Madrytu, dalej wiele cennych dzieł sztuki, jak tkaniny, obrazy, rzeźby, stroje z XIV i XV wieku, porcelana, pochodząca z zamku Buen Retiro, wyroby złotnicze, stare książki w drogocennych oprawach, zbroje, a w szczególności kolekcje starych strzelb i t. d.

UPRZYWILEJOWANE STANOWISKO SEKRETARZA FASZYSTÓW. Z Rzymu donoszą: Dziennik urzędowy ogłasza dekret regulujący stanowisko generalnego sekretarza stronnictwa faszystowskiego. Na podstawie tego dekretu przysługuje mu według „Popolo di Roma" pierwszeństwo przed wszystkimi ambasadorami i posłami u króla, a to na wszystkich przyjęciach dworskich i innych uroczystościach publicznych. Według tegosamego dziennika, przysługuje generalnemu sekretarzowi tytuł ekscellencji, ponieważ jest on postawiony na równi z wielkimi dygnitarzami państwa.

MROZY. — Telegramy iskrowe donoszą dziś o wielkich mrozach we Francji i Hiszpanji. Na Rivierze spadł śnieg.

FAŁSZERSTWO AKCYJ KOLEI KAROLA LUDWIKA. „W. Allg. Zeitung" donosi z Berlina, że w sprawie fałszerstw akcyj kolei Karola Ludwika dokonano w Berlinie 7 aresztowań. Już przed trzema tygodniami otrzymała również wiadomości w tej sprawie dyrekcja wiedeńskiej policji, która przedsięwzięła następnie szczegółowe śledztwo.

PLAGA WILKÓW W ROSJI. W powiecie słotoustowskim pojawiły się wielkie stada wilków, nawet niedźwiedzi. Stada wilków rozzuchwaliły się tak dalece, iż dokonują napadów na wsie, porywając inwentarz.

LUDNOŚĆ PETERSBURGA. Z Moskwy donoszą: Spis ludności, dokonany w Petersburgu, wykazał 1,480.000 mieszkańców. W ciągu trzech lat ostatnich stan ludności Petersburga nie uległ poważniejszym fluktuacjom.

ZGON PREZESA LIGI ANTYBOLSZEWICKIEJ W AMERYCE. W Ameryce zmarł wśród niezwykle tajemniczych okoliczności gen. Artur hr. Czerep-Spirydowicz, prezes Ligi antybolszewickiej oraz Związku organizacyj monarchistycznych słowiańskich.

Rozstrzelanie sprawców zamachu na króla hiszpańskiego

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Paryż, 28 grudnia. Wiadomości nadchodzące z Madrytu głoszą, że przed kilku dniami miano **wykonać nowy zamach na Primo de Riverę i króla.** »Petit Parisien« dowiaduje się z Madrytu, że w związku z próbą zamachu **aresztowano 20 osób i już osądzono.** Czterej aresztowani **zostali skazani na śmierć, a wyrok przez rozstrzelanie został już wykonany.**

Anglja upomina się o swoje wierzytelności

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Londyn, 28 grudnia. »Daily Telegraph« donosi, że wskutek wyraźnego **zmniejszenia się dochodu społecznego w Anglji** urząd skarbowy zamierza zająć ostrzejsze stanowisko wobec swoich dłużników, którzy nie ufundowali jeszcze swych długów wobec Anglji. Churchill w czasie ostatniego pobytu w Paryżu wyraził wobec Poincarego życzenie **szybkiej ratyfikacji przez Francję układu o długi z r. 1823. Również rządy jugosłowiański, grecki i portugalski otrzymały napomnienia w sprawie uregulowania swych długów.**

Nowy gabinet jugosłowiański

Z Belgradu donoszą:

Nowy gabinet złożył natychmiast po swem ukonstytuowaniu się przysięgę na ręce króla. Gabinet przedstawia się następująco: **Prezydent ministrów — Uzunowicz,** minister spraw zagranicznych — **Peric,** minister oświaty publicznej — **Trifunowic,** minister zdrowia — **Miletic,** minister sprawiedliwości — **Srskic,** minister wyznań — **Vuibic,** minister leśnictwa i górnictwa oraz prowizorycznie minister opieki społecznej **Simonovic,** minister spraw wewnętrznych — **Maksimovic.** Ministerstwo ujednostajnienia ustaw i ministerstwo rolnictwa powierzono **Javanowicowi,** ministerstwo finansów objął **Markovic.** Wszyscy ci ministrowie należą do **partji radykalnej.** Ministerstwo reform rolnych objął **Paweł Radicz.** Tekę ministerstwa poczt i telegrafów objął **Superina,** ministerstwa przemysłu i handlu **Krajac,** ministerstwa robót publicznych **Kosutic.** Ministrowie ci należą do partji Radicza. Ministerstwo wojny i marynarki objął **Hadjic,** ministerstwo komunikacji **Miłosayljevic.** Ministerstwa obsadzone prowizorycznie zostały pozostawione do dyspozycji **słowiańskiej partji ludowej.**

TELEGRAMY

Musselini popiera pretensje Habsburgów na tron węgierski

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Paryż, 28 grudnia. »Echo de Paris« donosi z Londynu, iż niedawno temu ekscesarzowa Zyta odrzuciła propozycję Mussoliniego ewentualnego **poparcia przez Włochy pretensji jej do tronu węgierskiego.**

Wedle podobno wiarygodnych informacyj król włoski oraz Mussolini wysłali specjalnego **delegata do mieszkającej w Hiszpanji ekscesarzowej Zyty,** ofiarując jej wspaniałą willę we Włoszech oraz królewskie apanaże. Równocześnie król zapewnił ją, iż **popierać będzie arcyksięcia Ottona jako pretendenta do korony św. Szczepana.**

Ekscesarzowa wyraziła zapatrywanie, iż nie może się zgodzić, jak również i jej syn na poparcie dawnego wroga. Zresztą — dodała — obca pomoc nigdy nie przynosiła szczęścia Burbonom.

Pocieszna „koepenikjada monarchistyczna w Weimarze

Weimar, 28 grudnia (PAT). Wskutek niedyskrecji tutejszej prasy przenikają zwolna do wiadomości publicznej szczegóły skandalicznej afery, która rozmiarami swemi prześcignęła nawet osławioną historję kap. Koepenicka, a ze względu na swe tło polityczne rzuca charakterystyczne światło na stosunki, panujące w kołach monarchistycznych w Turyngji. Przed kilku tygodniami zajechał do jednego z pierwszorzędnych hoteli Frankfurtu jakiś nieznany osobnik, który zameldował się jako hr. Korss. Miejscowa arystokracja zwróciła niebawem uwagę na tajemniczego przybysza, podejrzywając, iż pod pseudonimem hr. Korssa ukrywa się **dostojnik krwi Hohenzollernów.** Za pośrednictwem hotelarza monarchisty udało się wreszcie nakłonić rzekomego hrabiego do zrzucenia incognita i **odgrywania roli ks. Wilhelma pruskiego, syna b. Kronprinza.** Z tej mistyfikacji korzystał oszust przez czas dłuższy, podejmowany wszędzie z wielkiemi honorami. Na jego cześć urządzano wystawne uczty, polowania i przedstawienia, na których zasiadał **w cesarskiej loży,** otoczony dworskim przepychem. Po pewnym czasie fałszywy książę ulotnił się bez pożegnania. Po jego zniknięciu nadszedł list gończy do tamtejszych władz policyjnych. Z listu tego dowiedziano się, iż był zwykłym oszustem, wielokrotnie karanym za podobne sprawki. Z zawodu ma on być górnikiem. W kołach poszkodowanych arystokratów Weimaru, Erfurtu i Gothy zapanowała konsternacja.

Gwałtowna śnieżyca w N. Jorku

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Londyn, 28 grudnia. Jak donoszą z Nowego Jorku, przeciągnęła tamtędy **gwałtowna burza śniegowa, przyczem 9 osób zostało zabitych a 20 ranionych.**

Przymusowa likwidacja niezdolnych do życia banków

Warszawa, 28 grudnia. (AW.) **Z dniem 1-go stycznia 1927 r. będą musiały zaprzestać swej działalności wszystkie banki posiadające mniej aniżeli jeden miljon złotych kapitału zakładowego. Banków takich znajduje się około 30.** Likwidacja słabszych banków trwa w dalszym ciągu. — Z ogólnej liczby 80 banków, tylko niewielka ilość rozporządza większemi kapitałami zakładowemi, a z nich tylko 8 banków *posiada kapitał cały polski.*

* * *

Powyższe zarządzenie min. skarbu ma pierwszorzędne znaczenie dla naszego życia gospodarczego. Nienaturalny wzrost liczby banków w Polsce w okresie inflacyjnym, odbił się ujemnie po przejściu do stałej waluty. Banki inflacyjne były przeszkodą w konsolidacji finansowej państwa, ponadto one są jedyną przeszkodą oszczędności społeczeństwa. Niesumienna działalność banków inflacyjnych odstraszyła społeczeństwo od lokowania swych oszczędności po bankach, nawet i solidnych, które temsamem nie są obecnie w stanie spełniać swe zadania zarówno kredytowe jak i regulatorów obiegu pieniężnego.

Mała liczba banków, lecz za to silnych finansowo i uczciwych, zdobędzie sobie niewątpliwie nanowo zaufanie szerokich mas.

Rozporządzenie p. min. skarbu Czechowicza jest jeszcze jednym ważnym etapem w sanacji naszego życia gospodarczego, a powitać je należy z zadowoleniem tem więcej, że p. min. Czechowicz zajął się sprawą, której żaden z dotychczasowych ministrów skarbu — ze względu na rozmaite stosunki, jakie łączą te banki z wielu partjami politycznemi — nie odważył się tknąć. W.S.

DZIAŁ GIEŁDOWY

SYTUACJA NA OGÓŁ BEZ ZMIANY.

Kraków, 28 grudnia.

Na rynku akcyjnym w prywatnych obrotach nastrój spokojny, kursa utrzymane. Obroty małe. Notowano: Zieleniewski 11.75, Chybie 4.50—4.60, Górka 16.75—17.00, Piasecki 13.50, Tohan 0.24 Z papierów pogiełdowych Jaworzno 13.70, Cegielski 13.25—13.50, Bank Polski 83, Lokomotywy 2.06.

Na rynku walut i dewiz tendencja bez zmiany. Zaofiarowanie towaru nieco silniejsze i wpływa on do Banku Polskiego, jako waluta eksportowa obroty nieco większe. W Krakowie dolar [illegible] 9.00.5, czeki 9.02—9.03. Warszawa gotówka 8.99.75—9.00.2, czeki 9.01.35. We Lwowie gotówka 8.99—9.00, czeki 9.02½, bankowo 9.02½. Katowice gotówka 9.00—9.005, czeki 9.02½.

Na wszystkich giełdach daje się odczuć lekki nadmiar towaru, przy minimalnych wahaniach kursowych. Nastrój spokojny. Frank francuski 36 złotych za 100. Bank Polski płacił w dalszym ciągu gotówką 8.95, czeki 8.98.

Zurych, 28 grudnia (PAT.) Paryż 20.50 Londyn 25.09, Nowy Jork 5.17, Belgja 71.90, Włochy 23.55 Hiszpanja 79, Holandja 206.87.5, Berlin 123.30. Wiedeń 73.05, Sztokholm 138.20, Oslo 130.75, Kopenhaga 137.87.5, Sofja 3.75, Praga 14.32.5, Warszawa 57.50, Budapeszt 72.40, Białogród 9.12, Ateny 6.50, Konstantynopol 2.60, Bukareszt 2.70, Helsingfors 13, Buenos Aires 214.50. Tendencja niejednolita.

Ze sportu

SKOKI NARCIARSKIE W ZAKOPANEM.

W drugim dniu świąt Bożego Narodzenia odbyły się na wielkiej skoczni na krokwi skoki przy licznym udziale publiczności. Zawodnicy otrzymali od klubów nagrody w postaci nart i innych przyborów sportowych. Na pierwsze miejsce z pośród zawodników wybijał się ładną formą Bronisław Czech, młody zawodnik, który w tym roku dopiero przeszedł do seniorów. Szczegółowe wyniki przedstawiają się następująco: 1) Czech Bronisław (Sokół) 16.125 (32, 32, 24 m.); 2) Cukier (Sokół) 15.687 (21, 25, 38); 3) Krzeptowski Andrzej I. (Sokół) 15.625 (29½, 27, 32); 4) Żytkowicz Władysław (S. N. T. T.) 15.562 (27½, 31); 5) Zeydel (S. N. T. T.) 15.187 (18, 29, 27); 6) Rozmus Aleksander (Wisła) 15.062 (26, 29½, 30); 7) Gewont (Sokół) 13.625 (20, 24, 27); 8) Motyka Stanisław (S. N. T. T. 13.562 (27, 26½, 25); 9) Mietelski (Sokół) 11.937 (20, 24, 22).

ZAWODY HOCKEYOWE W POLSCE.

Kraków. Cracovia—Makkabi 3:0 (1:0). Znacznie lepsza Cracovia, w niej zaś wybijał się Pazdanowski.

Warszawa. Team A.—Team B 2:1 (2:0). Najlepszy Tupalski. A. Z. S.—W. T. Ł. 3:0 (2:0).

Toruń. W. T. Ł.—T. K. S. 5:0 (2:0).

NAJBLIŻSZE ZAWODY HOCKEYOWE W KRAJU.

Dnia 1 stycznia A. Z. S. (Warszawa)—T. K. S. w Toruniu; dnia 2 stycznia T. K. S.—A. Z. S. (Poznań) w Toruniu; dnia 5 stycznia T. K. S.—A. Z. S. (Warszawa) w Warszawie; dnia 6 stycznia T. K. S.—W. T. Ł. w Warszawie.

KONFERENCJA PIŁKARSKA W SPRAWIE LIGI

odbędzie się dnia 6 stycznia w Krakowie. Na konferencji tej zapadną doniosłe uchwały. Jak się zdaje, jedynem wyjściem dla utrzymania piłkarstwa na należytym poziomie jest utworzenie Ligi. Nie wiadomo jednak, jak sprawa ta się zakończy wobec opornego stanowiska, zajmowanego przez niektóre magistratury piłkarskie.

Wychowanie fizyczne naszej młodzieży

Na podstawie ankiety, rozesłanej w r. 1924 i 1925 przez wydział higjeny w ministerstwie wyznań religijnych i oświecenia publicznego do szkół średnich państwowych i prywatnych oraz seminarjów nauczycielskich w sprawie wychowania fizycznego naszej młodzieży, otrzymaliśmy materjał statystyczny, dotyczący ogółem z górą 200.000 osób, opracowanie którego daje pewien obraz stanu wychowania fizycznego młodzieży polskiej.

Na pierwszy plan wysuwa się sprawa **ćwiczeń gimnastycznych**, która na ogół **przedstawia się nieźle** zarówno ze względu na brak specjalnych sal gimnastycznych (jedynie w okręgu szkolnym poznańskim i pomorskim 80—90% wszystkich szkół posiada specjalne sale gimnastyczne). Na pozostałych terenach Rzeczypospolitej sprawa przedstawia się gorzej, szczególnie w szkołach średnich prywatnych, z których zaledwie 16% prosiada specjalne sale (złe ich uposażenie), w szkołach państwowych jedna czwarta część jest zupełnie wyposażona, połowa częściowo w prywatnych, jedna dziesiąta zupełnie i jedna trzecia częściowo, (brak ubrań ćwiczebnych) i jedna trzecia część młodzieży zaledwie ćwiczy w ubraniach ćwiczebnych.

Nie lepiej ze względu na brak boisk stoi sprawa zabaw i gier. Szczególnie w szkołach prywatnych, z których 20% wcale boisk nie posiada. Co do częstości uprawianych ważniejszych gier drużynowych, to na pierwszy plan wybija się piłka koszykowa i latająca, następnie nożna, palant i szczypiorniak.

Wycieczek sportowo-turystycznych, jak podaje statystyka, szkoły państwowe zorganizowały 70—80%, prywatne zaś 4Ś—60%.

Pływanie ze względu na brak basenów pływackich rozwija się bardzo powoli. Zaledwie 25 do 30% młodzieży wzmiankowanych szkół umie pływać. Jeszcze mniejszy odsetek uprawia wioślarstwo — 1—5%. Kolarstwo uprawia 25—30% ogółu młodzieży. 5—9% posiada własne rowery. Łyżwiarstwo rozpowszechnione jest w 18—27% w gimnazjach i 6—16% w seminarjach nauczycielskich. Narciarstwo uprawia zaledwie 2% młodzieży gimn. i 0.1% seminaryjnej — głównie w okręgach szkolnych w Małopolsce i na Śląsku.

Hufce szkolne zorganizowało 73% gimnazjów państwowych, 48% seminarjów naucz. państw., 22% gimn. pryw., 10% seminarjów nauczycielskich prywatnych. We wszystkich hufcach ćwiczy się 20.182 uczniów pod kierunkiem nauczycieli, którzy sami służyli w wojsku i przeszli przysposobienie wojskowe, albo pod kierunkiem oficerów instrukcyjnych. Siódma część ćwiczących spędziła lato w obozach przysposobienia wojskowego, szósta w obozach harcerskich.

Zawody szkolne i święta sportowe zorganizowano we wszystkich okręgach szkolnych w miesiącach: maju, czerwcu lub wrześniu. Ogółem święta sportowe obchodzono w 125 miastach. Udział w nich brało 238 szkół państwowych i 136 prywatnych. Liczba młodzieży ćwiczącej wynosiła około 20.000.

Zaledwie 58% gimnazjów państw. i 41% seminarjów nauczycielskich państwowych prenumeruje czasopisma, poświęcone sprawom wychowania fizycznego.

Krakowski Związek Okręgowy Piłki Nożnej

Kraków, ul. Mikołajska 32/I.

KOMUNIKAT ZARZĄDU K. Z. O. P. N. Nr 40.

1. Zatwierdzono terminy: 8 maja 1927 r. na zawody Wiedeń—Kraków w Wiedniu i 19 czerwca 1927 na zawody Warszawa—Kraków w Krakowie, z zatrzeżeniem przesunięcia terminów.

2. W ślad za pismem Zarządu K. Z. O. P. N. L. 2.181 z dnia 14 grudnia 1926 poleca się następującym klubom, aby w terminie do dnia 31 grudnia 1926 wpłaciły przypadający na rzecz Z. P. Z. S. podatek w wysokości 1 procent od dochodu brutto, uzyskanego przy wszelkich zawodach, tak o mistrzostwo, jak i towarzyskich, rozegranych w roku 1926; Ż. K. S. Makkabi, Kraków, T. S. Wisła, Kraków, Ż. T. G. S. Bar Kochba, Rzeszów, Bialski K. S. Biała, T. S. Biała Lipnik, Bielsko, K. S. Błękitni, Kraków, K. S. Czarni, Jasło, Ż. T. G. S. Hakoah, Będzin, K. S. Hakoah, Bielsko, S. K. S. Korona, Kraków, T. S. Koszarawa, Żywiec, K. S. Krakowianka, Kraków, T. S. Krowodrza, Kraków, K. K. S. Metal, Tarnów, T. S. Młot, Czechowice, K. S. Olsza, Kraków, K. S. Podgórze, Kraków, K. S. Resovia, Rzeszów, Ż. K. S. Samson, Rzeszów, Ż. T. G. S. Samson, Tarnów, K. S. Sokół, Chrzanów„ K. S. Sosnowiec, K. S. Sparta, Kraków, Sportklub Bielitz, D. F. C. Sturm, Bielsko, T. S. Świt, Sosnowiec, K. S. Sandecja, Nowy Sącz, K. S. Unia, Kraków, K. S. Urania, Kraków, T. S. Victoria, Sosnowiec, K. S. Warta, Częstochowa, T. S. Wirginja, Sosnowiec, K. S. Zagłębianka, Będzin, Zwierzyniecki K. S. Kraków, T. S. Czarni, Oświęcim, T. S. Sola, Oświęcim.

3. Zniesiono z dniem 23 grudnia 1926 roku suspenzję, nałożoną na Bialski K. S., T. S. Bochnia i K. S. Garbarnia komunikatem Zarządu K. Z. O. P. N. Nr 39 z dnia 23 grudnia 1926 r., z powodu wpłacenia zaległych wkładek.

4. W ślad za pismem Zarządu K. Z. O. P. N. Nr 2.139 z dnia 6 grudnia 1926 r., wzywa się wszystkie kluby do bezwzględnego przedłożenia Zarządowi K. Z. O. P. N. przesłanych im do wypełnienia kwestjonarjuszy P. Z. P. N. w nieprzekraczalnym terminie do dnia 30 grudnia 1926 r., pod rygorem kar, przewidzianych statutem K. Z. O. P. N.

Polityka morska Polski

Min. przem. i handlu Kwiatkowski wypowiedział wobec przedstawicieli prasy następujące uwagi, oświetlające zagadnienia naszej polityki morskiej.

Stwierdziwszy na wstępie, że nasze zaniedbania w dziedzinie polityki morskiej mają charakter historyczny, zauważył p. min. Kwiatkowski, że zagadnienie morskie nie było ujmowane w bieżących latach niepodległości dość realnie. Dopiero w ostatnich czasach zostały położone pierwsze podwaliny pod rozwój realnego programu morskiego Polski. Ustalono zasadnicze linje wytyczne co do programu inwestycyj portowych i żeglugowych. Charakter Gdyni został ustalony jako portu par excellence handlowego. Nowa umowa zawarta z konsorcjum budującem port w Gdyni jest dla skarbu państwa korzystniejsza od dawnej, nadto rozpoczęto w r. b. budowę portów rybackich w Gdyni i Jastarni, co będzie miało ogromne znaczenie dla rozwoju naszego rybactwa.

Stworzono starostwo morskie z siedzibą w Gdyni, które to starostwo obok zwykłych kompetencyj będzie miało wpływ i kontrolę na budowę portu i jego eksploatację, nadto dozorować będzie policję morską, rozbudowa miasta, współdziałać przy rozbudowie llinji kolejowych i dróg lądowych i t. d. W dziedzinie ściśle morskiej dokonano dwóch ważnych posunięć. Zamówiono dla żeglugi przybrzeżnej dwa pasażerskie statki, które podejmą ruch między Gdańskiem, Gdynią i Helem. Tonaż handlowy morski wzrósł przez nabycie 5-ciu dużych statków morskich. Grupa kopalń dąbrowieckich nabyła ostatnio 6 holowników morskich i 14 dużych lichternów, wywożąc węgiel przez Tczew. Wskutek tego zdolność przeładunkowa Tczewa już obecnie sięga 40.000 tonn miesięcznie. Nadto toczą się pertraktacje z kilku grupami krajowemi i jedną zagraniczną o zainstalowanie się w Gdyni, co pociągnęłoby w konsekwencji za sobą rozbudowę miasta, budowę wielkich urządzeń przeładunkowych w porcie, wreszcie kupno okrętów, któreby szły pod flagą polską. W opracowaniu jest projekt specjalnej ustawy o rozwoju Gdyni, która przyniesie szereg przywilejów gospodarczych, podatkowych i osiedleniowych zarówno obywatelom polskim jak i zagranicznym, występującym z inicjatywą finansową w Gdyni. Wszystko to stanowi słaby zaczątek naszej celowej polityki morskiej. Koniecznem jest znalezienie źródła pokrycia dla wszystkich wydatków, związanych z rozbudową portów i możliwością korzystania z własnego tonażu, które w przyszłości sowicie się opłacą.

Straty wschodnio-pruskiego przemysłu drzewnego wskutek wojny gospodarczej z Polską

Fatalne skutki, jakie powstały na niemieckim, a przedewszystkiem wschodnio-pruskim rynku drzewnym przez zastój handlu z Polską, występują coraz jaskrawiej. Polska nadal, mimo wojny gospodarczej z Niemcami pozostała głównym konkurentem wschodnio-pruskiego przemysłu drzewnego, a niższe frachty kolejowe w Polsce oraz bezkonkurencyjne ceny polskiego drzewa z powodu niskiego kursu złotego skłaniały kupców niemieckich do zawierania transakcyj z polskiemi firmami, dotkliwie odczuwał to przemysł drzewny Prus Wschodnich. To też właściciele tartaków w Prusach Wschodnich żądają obniżenia taryf na drzewo z Prus Wschodnich do reszty Niemiec do norm przedwojennych, aby umożliwić miejscowym tartakom konkurencję z pozostałą częścią Niemiec i z Polską. Tymczasem u nas poprawia się stale sytuacja w handlu eksportowym drzewa. Znaczniejsze transporty sprzedano do południowych Niemiec oraz Nadrenji, Westfalji i Saksonji. Wkońcu nowobudowana kolej Białystok-Ostrołęka-Mława z chwilą jej uruchomienia przyniesie terenowi wschodnio-pruskiemu a przedewszystkiem portowi w Królewcu znaczne szkody gospodarcze.

Wzmożenie ruchu na linji Kalety-Podzamcze Na linji Kalety-Wieluń-Podzamcze odbywał się ruch towarowy dotąd tylko w godzinach nocnych, obecnie zaś linja ta otwarta zostanie dla ruchu pociągów węglowych przez całą dobę. Ilość ich nie została jeszcze ustalona, jednak jej powiększenie będzie znaczne, co odciąży inne linje kolejowe. Roboty przy wykonczeniu tej linji posunęły się tak daleko, ze oprócz wzmożenia ruchu towarowego w najbliższym czasie zostanie w lecie r. 1927 zaprowadzony normalny ruch towarowy i osobowy.

Diarjusz ekonomiczny

— **Nowa ustawa stemplowa wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1927.** Przynosi ona zmianę opłat stemplowych od podań, które wynosić będą od podania bez względu na ilość arkuszy 3 zł, od każdego załącznika 50 gr.

— **Ministerstwo skarbu nie udzieliło cukrownikom swej zgody na podwyżkę cen cukru,** natomiast zgodziło się zwracać im część opłat akcyzowych.

— **Moratorjum dla przedwojennych długów hipotecznych** wygasa z dniem 1 stycznia 1927. Odtąd płatne są one wedle ustawy waloryzacyjnej.

— **Przymusowa likwidacja banków,** nieposiadających kapitału zakładowego w wysokości 1 miljona zł, a których ilość wynosi około 30. rozpocznie się z dniem 1 stycznia 1927.

— **Rokowania w sprawie podwyżki płac górników w Zagłębiu Dąbrowskiem** nie dały dotychczas wyniku. Górnicy żądają 10%. przemysłowcy zaproponowali 4% podwyżki.

— **Tow. kredytowe przemysłu polskiego** prowadzi rokowania z pewną amerykańską grupą bankową w sprawie ulokowania większego pakietu obligacyj w Ameryce.

Informacje przemysłowe i handlowe

ZMIANY W BILANSIE BANKU POLSKIEGO W DRUGIEJ DEKADZIE B. M. Zapas walut i dewiz powiększył się brutto o 12.4 milj. (157.6 milj.), portfel wekslowy zwiększył się o 2 miljony (307.1 milij.), obieg banknotów wzrósł o 5.6 milj. (556.5 milj.), a zobowiązania na rachunkach w walucie zagranicznej i reportowych zwiększyły się o 5.4 milj. (37.1 milj.).

OBRÓT BEZGOTÓWKOWY W P. K. O. ROŚNIE. W listopadzie zaznaczył się dalszy rozwój operacyj czekowych w P. K. O. W październiku obrót czekowy wynosił 1.045 milj. złotych, w listopadzie 1.137 milij. zł. Wpłaty bezgotówkowe wynosiły w październiku 227 miljonów 222 tysięcy 780 złotych, w listopadzie 264,622.339 złotych, wypłaty wynosiły w październiku 348,920.828 złotych, w listopadzie 394,035.808 złotych.

Obrót bezgotówkowy wynosił w październiku 576,143.608 zł., w listopadzie 658,558.148 złotych przy obiegu pieniężnym, wynoszącym na 30 listopada 983,656.811 złotych.

W ten sposób obrót bezgotówkowy wynosił w październiku 56% ogólnego obrotu czekowego w P. K. O. i 55% obiegu pieniężnego, jaki statystyka wykazała na 31 października, a w listopadzie wynosi 58% obiegu pieniężnego, jaki statystyka wykazała na 30 listopada.

ULGI CELNE PRZY PRZYWOZIE MASZYN Rozporządzenie min. skarbu zarządzające stosowanie ulg celnych wynoszących 20% cła normalnego przy przywozie maszyn i aparatów nie wyrabianych w kraju a stanowiących część składową nowoinstalowanych kompletnych oddziałów zakładów przemysłowych lub też takich zakładów, które wprowadzają nowe urządzenia, służące do obniżenia kosztów względnie zwiększenia produkcji przemysłowej i rolnej. O tem, jakie maszyny i aparaty podlegają ulgom, orzeka minister skarbu w porozumieniu z ministrem przemysłu i handlu. Rozporządzenie obowiązuje od 1 stycznia do 30 czerwca 1927 r. Do tego terminu prolonguje się ważność pozwoleń ministerstwa skarbu, wydanych na podstawie rozporządzeń o ulgach celnych.

SPRAWA ORGANIZACJI POLSKIEGO PRZEMYSŁU NAFTOWEGO W ZAWIESZENIU. Utworzenie Centralnego biura eksportu parafiny nie zostało dotychczas zadecydowane wskutek różnych zdań poszczególnych rafinerów, z których większość jest za utrzymaniem centralnej organizacji sprzedaży produktów naftowych w kraju. Dzisiaj trudno przewidzieć, jak zostanie załatwiona tak ważna dla przemysłu naftowego sprawa organizacji. Wiadomo jedynie, że dotychczasowa organizacja z dniem 1 stycznia 1927 roku przechodzi w stan likwidacji.

DOKŁADNE OBLICZENIE ZBIORÓW W POLSCE W ROKU BIEŻĄCYM. Według ostatecznych obliczeń, zbiory głównych zbóż przedstawiają się w roku bieżącym w sposób następujący:

Przeciętna wydajność z ha w kwintalach wynosi dla pszenicy 11.6, żyta 16%, owsa 11.7, przyczem najlepsze zbiory dały, jak zwykle, województwo poznańskie, pomorskie, śląskie, oraz, o ile chodzi o owies i jęczmień, województwa centralne.

Ogólny zbiór pszenicy w całej Polsce wynosi 12.813.2 tys. kwintali, żyta 50.114.3, jęczmienia 15.546.0, owsa 30.497.7. Liczby powyższe są mniejsze od podawanych poprzednio prowizorycznych obliczeń, ponieważ dopiero w czasie młocki można było zorjentować się dokładnie co do wydajności zbóż. Jednocześnie uwzględniano przy ostatecznych obliczeniach zniszczenia, spowodowane przez powodzie.

W porównaniu do roku ubiegłego, zbiór pszenicy wynosi 81.3%, żyta 76.7%, jęczmienia 92.7%, owsa 92.1%; w stosunku zaś do przeciętnej pięcioletniej za okres 1920/21—1924/25, zbiór obecny wynosi dla pszenicy 106.9, żyta 97.8, jęczmienia 109.6, owsa 109.0.

Za to w stosunku do przeciętnych przedwojennych zbiorów za okres od 1909—1913 zbiór tegoroczny przedstawia się znacznie gorzej, dla pszenicy bowiem wynosi zaledwie 76.3, żyta 87.7, jęczmienia 104.4 i owsa 108.4.

OBSZAR PLANTACYJ BURACZANYCH W POLSCE W R. B. wyniósł 181 000 ha, to znaczy przekroczył normę przedwojenną około 173.000 ha. Wydajność cukru zmniejszyła się z powodu deszczy w pierwszej połowie lata.

Spodziewana produkcja dosięgnie około 490 tysięcy ton cukru białego, kiedy przy powierzchni plantacji zeszłorocznej, stanowiącej 173 tysiące ha, produkcja cukru białego wyniosła 521.206 ton. W bieżącej kampanii przyjmuje udział 70 fabryk, w liczbie których [illegible] raz pracuje nowo wybudowana cukrownia Horodenka.

EKSPORT WĘGLA ANGIELSKIEGO. Bezpośrednio po zniesieniu zakazu wywozu węgla angielskiego, załadowano szereg statków z węglem do portów europejskich i zamorskich. — Z Cardiffu i Newcastle wysłano duże transporty węglowe do Brazylji, Argentyny, Indyj Wschodnich, Włoch, Grecji, Egiptu, Turcji i innych zamorskich portów odbiorczych. Z szczególną starannością i pośpiechem uskuteczniane są zamówienia do niemieckich portów. — Dla transportów węglowych do Hamburga, Bremy i Lubeki załadowano w ostatnich dniach więcej niż tuzin statków. Węgiel, dostarczany Anglji przez amerykańskie Towarzystwo węglowe Burns Brothers, wskutek dawnych umów, kierowany jest obecnie do Włoch i Południowej Ameryki. Ryczałt przywozu węgla do Anglji podczas strajku górników wynosi, według obliczeń urzędowych, 20 miljonów ton.

WYSTAWA POLSKICH PRODUKTÓW PRZEMYSŁU I ROLNICTWA urządzona zostanie w Wiedniu w marcu 1927 roku z inicjatywy zrzeszenia Polskiej Ekspansji Gospodarczej równocześnie z wiosennemi targami wiedeńskiemi. Odpowiedni lokal, obejmujący trzy sale, należące do najpiękniejszych w pałacu targów wiedeńskich, został wynajęty.

GIEŁDA KRAKOWSKA
z dnia 27 grudnia 1926 r.

AKCJE:

Polski Bank Przemysłowy	0·10—0·11
Polskie Towarzystwo Handlowe	0·24
Pharma	0·95
Zieleniewski	11·75
Trzebinia	0·25
Parowozy	0·25
Zorka	17·00
Krakus	0·32
Chodorów	101·00
Chybie	4·45 4·5[illegible]
Piasecki	13·50

GIEŁDA WARSZAWSKA
z dnia 27 grudnia 1926 r.

WALUTY:

Dolary	8·98—9·00—8·96
Belgja	125·55—125·86—125·24
Franki franc.	35·80—35·89—35·71
Holandja	360·95—361·85—360·05
Londyn	43·76—43·87—43·65
Nowy Jork	9·00—9·02—8·98
Praga	26·72—26·78—26·66
Paryż	35·80—35·89—36·22—35·71
Szwajcarja	174·40—174·83—173·97
Włochy	40·80—40·90—40·70
Wiedeń	127·46—127·78—127·14

AKCJE:

Bank Dyskontowy	10·00
Bank Handlowy Warszawski	3·00—3·10
Bank Polski	85·00—86·00—85·50
Zjedn. ziem. pol.	1·50
Związek Sp. Zarobkowych Poznań	5·50
Kosławice	37·25
Cukier	2·92 2·98
Firley	24·50
Łazy	0·14 0·15
Węgiel	70·00
Nafta Polska	0·25
Cegielski	13·50
Lilpop	16·00—15·00
Modrzejów	3·90
Ostrowieckie	8·50—8·55—8·50
Parowozy	0·28—0·20
Rudzki	1·13
Zieleniewski	12·00
Starachowice	2·07—2·08
Żyrardów	16·50
Borkowscy	1·15—1·18
Haberbusch	68·00
Spirytus	1·60
Maszyny rolnicze	14·00
Pustelnik	1·00

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10. pod zarządem Stanisława Ziemiańskiego.